GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 17. Chicago, Illinois, Czwartek, 28-go Kwietnia, 1898 roku. Rok 26.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

WOJNA!

HISZPANIA WYPOWIEDZIAŁA STANOM ZJEDNOCZONYM WOJNĘ W NIEDZIELĘ 24-go KWIETNIA.

Baterye w Havanie, z zamku Morro i Cabanas, w Piątek w nocy dały ognia do amerykańskiej floty, lecz bez skutku.

Do tego czasu Amerykanie zdobyli kilka okrętów kupieckich hiszpańskich.

Prezydent McKinley powołał pod broń 125,000 ochotników, a wojsko regularne posuwa się na Kubę.

Generał Gomez, wódz Kubańczyków, doniósł iż przed 29ym Kwietnia będzie przed murami Havany z 30,000 ludźmi.

Cała Kuba jest obecnie zablokadowana i najdłużej przez jeden tydzień może Havana i inne miasta się utrzymać bez żywności.

Amerykańska eskadra w wodach azyatyckich popłynęła już do Wysp Filipińskich dla zdobycia tych posiadłości.

Wielka Brytania i Francya urzędownie oznajmiły iż pozostaną neutralnemi.

Stany Zjednoczone urzędownie wypowiedziały Hiszpanii Wojnę w Poniedziałek 25go bm.

Gubernatorowie różnych Stanów dostali zawiadomienie o powołanie pod broń ochotników i wywołali do służby milicye.

Stan Illinois dostawia 8 pułków milicyi: 7 piechoty i 1 konnicy, i żołnierze już się zjeżdżają do Springfield w specyalnych pociągach.

W poniedziałek 25 bm. Prezydent McKinley przesłał orędzie do Kongresu z poleceniem, ażeby Kongres urzędownie ogłosił Deklaracyą Wojny. Bez wielkiej straty czasu obydwie Izby jednogłośnie zastosowały się do tego polecenia Prezydenta i łącznie uchwaliły:

1. Że Wojna ma być i niniejszem się ją deklaruje jako egzystującą i że wojna ta już egzystuje od 21 kwietnia, 1898 r., włączając dzień ten, pomiędzy Stanami Zjednoczonemi Ameryki a Królestwem Hiszpanii.

2. Że Prezydent Stanów Zjednoczonych ma być i niniejszem się mu wskazuje i upoważnia się go do użycia całych lądowych i marynarkowych sił Stanów Zjednoczonych i do powołania do czynnej służby Stanów Zjednoczonych milicyą rozlicznych Stanów do takiego stopnia, jak się okaże koniecznem do wykonania niniejszego w czyn.

Minister Wojny Russell A. Alger wysłał w poniedziałek telegramy do wszystkich gubernatorów z żądaniem wojska od każdego Stanu jak następuje:

Alabama — 2 pułki piechoty i 1 batalion
Arkansas — 2 pułki piechoty
California — 2 pułki piechoty, 2 bataliony i 4 ciężkie baterye
Colorado — 1 pułk piechoty i 1 lekka baterya
Connecticut — 1 pułk piechoty, 1 lekka baterya i 2 ciężkie baterye
Delaware — 1 pułk piechoty.
Florida — 1 pułk piechoty.
Georgia — 2 pułki piechoty i 2 lekkie baterye.
Illinois — 7 pułków piechoty i 1 pułk konnicy
Indiana — 4 pułki piechoty i 2 lekkie baterye
Iowa — 3 pułki piechoty i 2 lekkie baterye
Kansas — 3 pułki piechoty
Kentucky — 3 pułki piechoty i 2 oddziały konnicy
Lousiana — 2 pułki piechoty
Maine — 1 pułk piechoty i 1 ciężką bateryą.
Maryland — 1 pułk piechoty i 4 ciężkie baterye
Massachussets — 4 pułki piechoty i 3 ciężkie baterye
Michigan — 4 pułki piechoty
Minnesota — 3 pułki piechoty
Mississippi — 2 pułki piechoty
Missouri — 5 pułków piechoty i 1 lekka baterya
Montana — 1 pułk piechoty
Nebraska — 2 pułki piechoty
New Hampshire — 1 pułk piechoty
New Jersey — 3 pułki piechoty
New York — 12 pułków piechoty i 2 oddziały konnicy
North Carolina — 2 pułki piechoty i 1 ciężką bateryą
Ohio — 6 pułków piechoty, 4 lekkie baterye i 2 szwadrony konnicy
Oregon — 1 pułk piechoty
Pennsylvania — 11 pułków piechoty i 4 ciężkie baterye
Rhode Island — 1 pułk piechoty
South Carolina — 1 pułk piechoty, 1 batalion i 1 ciężką bateryą.
Tennessee — 3 pułki piechoty
Texas — 3 pułki piechoty i pułk konnicy
Utah — 1 oddział konnicy i 2 lekkie baterye.
Vermont — 1 pułk piechoty.
Virginia — 3 pułki piechoty.
Washington — 1 pułk piechoty.
West Virginia — 1 pułk piechoty.
Wisconsin — 3 pułki piechoty.
Wyoming — 1 batalion i 1 oddział konnicy.
District of Columbia — 1 batalion.
North Dakota — 5 oddziałów konnicy.
South Dakota — 7 oddziałów konnicy.
Idaho — 2 oddziały konnicy.
Nevada — 1 oddział konnicy.
Arizona — 2 oddziały konnicy.
New Mexico — 4 oddziały konnicy.
Oklahoma — 1 oddział konnicy.

Kongres w odpowiedzi na prośbę Prezydenta formalnie wyda Deklaracyą Wojny.

WASHINGTON, D. C., 23 kwietnia. — Wojna właściwie jest od piątku, lecz dopiero w tych dniach Kongres, to jest tak Senat jak i Izba Reprezentantów — na życzenie Prezydenta McKinley formalnie wyda Deklaracyą Wojny.

Ta deklaracya Wojny jest ważną z więcej niż jednego względu, bo oto nietylko iż urzędownie kasuje wszystkie traktaty, lecz nie wolno żadnemu obywatelowi amerykańskiemu pod grozą zdrady mieć jakąkolwiekbądź styczność z Hiszpanami. Spółki handlowe istniejące pomiędzy Amerykanami a Hiszpanami zostaną zerwane, wszelka wiadomość należąca do Hiszpanii a znajdująca się w Stanach Zjednoczonych, zostanie skonfiskowaną jako czyn wojenny. To się odnosi do mułów, prowiantu, węgli, broni, amunicyi i wszystkiego, cokolwiek można nabyć w imieniu lub dla użytku rządu hiszpańskiego.

Jednocześnie deklaracya wojny ma swoje natychmiastowe znaczenie na postawę innych narodów. Muszą one natychmiast ogłosić swoją neutralność, a jeźli tego nie uczynią w czasie należytym, to ich okręty podpadają natychmiast konfiskacie.

Za pomocą ogłoszenia Deklaracyi Wojny przez Kongres, Stany Zjednoczone natychmiast zmuszą Portugalią do zakazania Hiszpanii używania Cape Verde wysp jako punktu operacyi przeciw Stan. Zjednoczonym i prawdopodobnie rezultat będzie ten, iż flotyla hiszpańska zmuszona będzie wypłynąć z tego miejsca w przeciągu 24 godzin, w których rząd portugalski dostanie zawiadomienie o deklaracyi wojny. To znów spowoduje kryzys, albowiem flota hiszpańska wraz z owemi "sierszeniami" czyli "djablikami" zmuszona będzie popłynąć do Kuby lub się też cofnąć do Wysp Kanaryjskich.

Flota amerykańska przy Hong Kong dostała już rozkaz i płynie do Wysp Filipińskich dla zabrania tych wysp i dla zdobycia lub zniszczenia okrętów hiszpańskich tam się znajdujących. Niebawem też przyjdzie do zdobycia Puerto Rico, albowiem jak jest wojna, to więc będzie bój z każdą hiszpańską posiadłością.

Może to zabierze tygodnie a może miesiące czasu, zanim armia amerykańska będzie gotową do czynnych operacyj na Kubie z powodu zbliżającej się pory deszczowej i niezdrowej. Prezydent McKiniey postanowił czemprędzej się połączyć z armiami Kubańczyków. Zamysłem Prezydenta McKinley jest dostawić mu zapasów odzienia, broni, amunicyi i żywności, ażeby mogli zebrać się jak najliczniej w jednem miejscu dla wspólnej operacyi z Amerykanami.

Marynarka używać będzie gołębi pocztowych.

NEW YORK, 24 kwietnia. Wydział Marynarki zabierze do swojej służby 10,000 gołębi pocztowych dla przesełania depesz z okrętów amerykańskich we wodach kubańskich do lądu stałego. Tak licznej armii gołębiej jeszcze żaden kraj nie używał i przytem będzie to wielką osobliwością w Wydziale Marynarki.

Porucznik Carter ma już 2,000 gołębi, które zabierze ze sobą na parowiec "St. Paul", gdy wypłynie z "Key West.

W Key West ptakami zajmie się 10 zarządzców, którzy również pilnować będą dostarczanie depesz. Bierze od 2 do 3 tygodni ptaki nauczyć wykonywać żądaną służbę.

W jaki sposób zaczęła się wojna hiszpańsko-amerykańska.

MADRYT, 24 kwietnia. — Dzisiaj rząd hiszpański ogłosił dekret, w którym oznajmia, iż wszelkie stosunki dyplomatyczne pomiędzy Hiszpanią a Stanami Zjednoczonemi są zerwane i że pomiędzy dwoma temi krajami istnieje stan wojny.

Tem oświadczeniem czyli deklaracyą tą wojny, Hiszpania znosi wszelkie traktaty i protokuły, jakie istniały pomiędzy dwoma temi krajami.

Hiszpania rezerwuje sobie prawo rewidowania i zdobywania okrętów amerykańskich handlowych, lecz szanować będzie przesełki znajdujące się na okrętach neutralnych.

Hiszpański skarbiec jest pustym, lecz nowe podatki zostaną rozpisane.

MADRYT, 24 kwietnia. — Nowe podatki dwuletnie zostaną rozłożone we wtorek na gaz, petrolej, światło elektryczne i na inne rzeczy i płatne będą kwartalnie naprzód. Przytem bank Hiszpanii dostanie upoważnienie powiększyć swój kapitał obiegowy z 1,500 na 2,000 milionów pesetów.

Dalej dwoma nowemi źródłami dochodu będą: pożyczki zagwarantowane podatkami marynarkowemi i kopalniami żywego srebra.

Dzienniki madryckie podawają, iż są wyborne łupy do zdobycia we formie jachtów milionerów amerykańskich w morzu śródziemnem.

Arcybiskup madrycki wydał list pasterski, w którym przedstawia Hiszpanią jako białą a Stany Zjednoczone jako czarne; przytem odwołuje się do świętych, ażeby zaopiekowali się Hiszpanami i prawie przyrzeka, iż kule amerykańskie nie będą trafiały.

Hiszpańska flotyla wciąż się znajduje w porcie St. Vincent.

ST. VINCENT, Wyspy Cape Verde, 24 kwietnia. — Pozostaje tutaj wciąż eskadra hiszpańska. Żaden z okrętów bojowych, które miały przypłynąć, nie przybył dotychczas. Tutejsza flota, jak wiadomo, składa się z 4 opancerzonych krążowników, 6 torpedowców i dwóch okrętów transportowych.

WASHINGTON, D. C., 24 kwietnia. — Wydział Marynarki dowiedział się z Europy, że blokadująca eskadra pod admirałem Sampson'em zostanie zaczepioną przez flotę hiszpańską, obecnie znajdującą się na kotwicy w Cape Verde. Informacya powyższa przyszła z bardzo dobrego źródła i do ataku ma przyjść w przeciągu 10 dni.

"Oregon" przypłynął szczęśliwie i jest we wodach Kuby.

WASHINGTON, D. C., 24 kwietnia. — Nadeszła tu dzisiaj pożądana wiadomość o szczęśliwem przypłynięciu pierwszej klasy okrętu naszego bojowego "Oregon", który był dawniej na wybrzeżu pacyfikowem. Wiadomość ta jest tak ważną, że władze marynarkowe uważają szczęśliwe przypłynięcie tak jakby zwycięztwo w jakiej bitwie morskiej.

Dokąd popłynęły krążowniki "Minneapolis" i "Columbia."

FORT MONROE, Va., 24 kwietnia. — Niespodzianie odpłynęły tutaj ztąd w kierunek wschodni krążowniki "Minneapolis" i "Columbia." Jedni powiadają, że dwa te okręty kapitana Schley popłynęły na zdobycie hiszpańskich okrętów kupieckich, zaś inni utrzymują, iż mają służyć jako eskorta naszemu wielkiemu parowcowi "Paris", który płynie z Anglii do Ameryki z ogromnym ładunkiem zakupionej broni i amunicyi.

"Paris" jest jednym z 4 parowców, które należały do Amerykańskiej Linii transatlantyckiej, lecz które kupił rząd.

Telegraf czyli kabel do Havany jest już zerwany.

KEY WEST, Florida, 24 kwietnia. — Teraz kiedy rząd nasz sposobi się do zadania decydującego ciosu Havanie, postanowiono tutaj nie dawać żadnej dalszej wiadomości nieprzyjacielowi i dla tego telegraf pomiędzy Key West a Havaną został przecięty. Ludność Havany prędzej nie będzie wiedziała o flocie amerykańskiej, aż nasze okręty nie rozpoczną bombardowania.

Zdobycie czterech okrętów hiszpańskich.

Na pokładzie okrętu depeszowego "Echo", z flotą amerykańską blizko Havany, via Key West, Florida, 24 kwietnia. — Znów cztery okręty hiszpańskie stały się łupem naszej eskadry północno atlantyckiej. Są to okręty: "Catalina", "Miquel Jover", "Mathilda" i "Antonio" i pierwsze dwa są to wielkie parowce z cennemi ładunkami. Zdobycie "Cataliny" odbyło się dzisiaj rano i to przez "Detroit." Parowiec hiszpański płynął z New Orleans do Barcelony, via Havana, z wielkim ładunkiem ogólnym. Liczy 6 000 ton. Około 12 mil od Havany parowiec ten został zatrzymany przez dwa strzały. Niedługo potem Amerykanie zdobycz tę przyprowadzili do Key West. "Antonio" jest skunerem, zaś "Miquel Jover" jest wspaniałym parowcem i wiózł cały ładunek bawełny i bednarskich klepek.

Skuner "Mathilda" ma 60 ton ciężaru i wiózł cały ładunek rumu z Sierra Morena do Havany.

W Mobile, Ala., tj. przy Ship Island, zdobyczą naszego statku "Winona" stał się parowiec "Saturnina" o 1,826 tonach, który co dopiero przypłynął był z Havany.

Na parowcu "Catalina" znajdowało się prócz innego ładunku 425 mułów i 9 koni kupionych w Stanach Zjednoczonych na użytek wojenny Hiszpanów na Kubie.

Prócz tych czterech Amerykanom udało się zdobyć okręty "Buena Ventura" i "Pedro".

Wszystkie te okręty zostaną sprzedane na licytacyi i pieniędzmi podzielą się marynarze z flotą naszą.

Havana jest zablokowana.

Na pokładzie okrętu wojennego flagowego "New York", 23 kwietnia, via Key West, 24 kwietnia. — Havana jest zablokowaną a przytem 4 okręty hiszpańskie stały się łupem naszym. Dzisiaj w nocy chwili, gdy eskadra znajdowała się 6 mil od zamku Morro, hiszpańskie baterye poczęły dawać ognia do amerykańskich okrętów, lecz panowała taka ciemność, iż Hiszpanie wcale celnie nie strzelali, a ponieważ ogień ich był nadaremnym, więc Amerykanie uważali to ostrzeliwanie jako doskonały żart. Ogółem dali 10 razy ognia.

Ważne nowiny wojenne w krótkich słowach.

WASHINGTON, D. C., 24 kwietnia. — Baterye w Havanie dały 10 strzałów do floty naszej w piątek w nocy. Okręty nasze nie odstrzeliwały.

Kanonierka nasza "Helena" w sobotę zdobyła hiszpański parowiec kupiecki "Miquel Jover", ceniony na $400,000.

Krążownik "Detroit" wczoraj zdobył hiszpański parowiec transatlantycki "Catalina" z cennym ładunkiem.

Torpedowiec nasz "Porter" w sobotę zdobył hiszpański skuner "Antonio", naładowany cukrem dla Havany.

W niedzielę 24 bm., parowczyk rządowy -- celny "Winona" zdobył hiszpański okręt parowy "Saturnina" w Ship Island, Miss.

W niedzielę pokończono plany na zmobilizowanie całego wojska w Stanach Zjednoczonych.

Wczoraj Hiszpania a dzisiaj Stany Zjednoczone ogłoszą Deklaracyą Wojny.

W Havanie już głód panuje.

KEY WEST, Florida, 24 kwietnia. — Pierwsze skutki blokady już się dawają Havanie uczuwać. Oto ceny za wszelką żywność już poszły o 50 procent w górę a 20 procent od czasu blokady. Kordon spokojnych, lecz groźnych okrętów wojennych amerykańskich, już teraz ciężko się daje uczuwać Hiszpanom. Czeka ich ten sam los, co "reconcentrados"; a ludzie ubożsi już cierpią głód.

Havana nie była wcale przysposobioną na blokadę, ani się nie spodziewano jej.

Żółta febra coraz bardziej się rozszerza w Havanie.

HAVANA, 25 kwietnia. — Żółta febra w Havanie coraz się bardziej rozszerza. Ażeby zapobiedz panice, wydział zdrowia już więcej nie ogłasza statystyki, lecz doktorzy miejscy są zatrwożeni i wyczerpani swemi wysiłkami. Prócz żółtej febry, w mieście także się pojawiła czarna ospa.

W mieście Havanie i w okolicy znajduje się 50,000 hiszpańskich żołnierzy, z których większa część jest osłabioną przez służbę w polu i z powodu nieznania najzwyczajniejszych sanitarnych zabiegów. Lepszego materyału jak to trudnoby znaleźć na te plagi. Szpitale są przepełnione.

Dwa wielkie gmachy składowe cukrowe w Regla zostały zabrane dla chorych żołnierzy. Niezdrowa pora na Kubie rozpoczęła się tego roku bardzo rychło. Gorąco jest okropne i lubo deszcz pada ulewami co rano, to jedynie przyczynia się to do parności powietrza.

Żywność staje się rzadką w Havanie. Mleko kosztuje 50 centów butelka. Mięso 50 c. funt i trudno go dostać po tej cenie. Dziwnie wyglądająca wołowina pojawiła się w jatkach i w biedniejszych dzielnicach miasta. Powiadają, że to mięso mułów i koni, lubo takie oświadczenie już spowodowało wczoraj awanturę. Pewien rzeźnik przy ulicy Psanza pobił jednego szewca negra za to, iż ten zarzucił mu sprzedawanie końskiego mięsa. Gen. Blanco wydał rozkaz, ażeby wszystko bydło w okolicy zostało spędzone na użytek miasta. Żadnego innego bydła nie ma, tylko bydło robocze używane w robotach na plantacyach, na których pracowano dotąd pod protekcyą garnizonów.

Z wyżyn miasta można widzieć flotę amerykańską. Dla tego, że okręty amerykańskie nie odstrzeliwały się na ogień z fortecy, jest teraz tutaj przekonanie, iż nie będzie żadnego bombardowania.

Odebrano tutaj depeszę heliograficzną z Pan w Matanzas, z wysokiej góry, która doniosła, iż Amerykanie pochwycili hiszpański skuner.

Hiszpański patrol marynarkowy nadbrzeżny został ściągnięty i liczne małe kanonierki i wojenne statki maleńkie, które przez 3 lata czatowały na wyprawy filibusterskie, leżą spokojnie pod osłoną bateryj nadbrzeżnych, lecz większa ich część popłynęła pokryjomu do południowego wybrzeża Kuby, ażeby ujść pochwycenia i zabrania przez amerykańskie okręty wojenne.

Blokada Havany jest kompletną i nie są spodziewane więcej żadne przypłynięcia okrętów.

Wojsko, które pełniło straż nad "trochą" w prowincyi Puerto Principe, porzuciło tę "trochę" i znajduje się takowa teraz w ręku Kubańczyków.

Królowa-regentka miała naradę z Weylerem.

MADRYT, 22. kwietnia. — Dzisiaj królowa-regentka miała naradę z gen. Weyler, zaś dyplomaci europejscy mieli częste narady z senorem Gullon, ministrem spraw zagranicznych.

Królowa także miała naradę z senorami Silvela i Romero Robledo, przewódzcami konserwatystów. Pierwszy z

(Ciąg dalszy na stron. 4ej.)

INTERES BANKOWY.

Kurs pieniędzy, które wysełam do Europy jest następującym:

	Kurs.	Portoryum.
Marka do Cesarstwa Niemieckiego, W Ks. P., Prus W. i Z. i Szlązka	24¼	15
Gulden czyli złr. do Cesarstwa Austryackiego (Galicyi, Czech, Morawii i Węgier)	41½	25
Rubel do Carstwa Russkiego, Litwy i Polski pod Moskalem	52½	25
Frank do Francyi, Szwajcaryi i Belgii	20	15
Gulden do Holandyi	40½	25
Kroner do Danii, Szwecyi i Norwegii	28	25
Lira do Włoch	19	25

W. DYNIEWICZ

KALENDARZ TYGODNIOWY.

Kwiecien.

28 C. Witalisa m., Waleryana.
29 P. Piotra męczennika.
30 S. Katarzyny Sseneńskiej.

Maj.

1 N. Filipa i Jakóba ap.
2 P. Atanazyusza, Zygmunta.
3 W. Znalezienie św. Krzyża.
4 Śr. Floryana, Moniki.

POLSKA

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

— Z Warszawy piszą do krak "Reformy": Wysokie kary, nakładane na Unitów, szczególniej w powiatach konstantynowskim i włodawskim, rujnują prześladowanych także majątkowo. Za odbywania robót gospodarskich w święta prawosławne nałożenie 15 lub 20to rublowej kary równa się skazaniu na głód cało miesięczny. Kto nie ma czem zapłacić, temu zabierają dobytek: krowę, konia garstkę owiec, pędzą do gminy i sprzedają za bezcen. Kto ostatecznie już zrujnowany, albo też upatrzony przez władzę na więźnia, tego w razie nie zapłacenia kary wtrącają do aresztu policyjnego. W sądach siedzą sami Rosyanie. Unicie nie wolno odezwać się po polsku. Zamożniejszy płaci za to 5 rubli kary.

Za rządów ks. Imeretyńskiego zapowiadano nowe jakieś prawodawstwo, któreby przynajmniej złagodziło i ograniczyło prześladowanie. Sam ks. Imeretyński, kiedy jeszcze przed rokiem był w Petersburgu, dopiero jako jenerał gubernator nominat, przyrzekł skarżącym się Unitom poparcie ich sprawy w duchu prawdy i sprawiedliwości

W co się to wszystko obróciło? Dziś jest już znaną rzeczą, że "najświątobliwszy synod" nie chciał się zgodzić na wypuszczenie z kazamat prawosławia tych dziesiątków tysięcy wiernych, którzy w spisie statystycznym odbyli niejako głosowanie powszechne za katolicyzmem. "Najświątobliwszy synod" rzeczywiście nie chciał się zgodzić na żądanie ks. Imeretyńskiego, choć w żądaniu nie było nawet tych rzeczy, jakie zapowiadali ugodowcy i ich orgaana.

Zarliwość prawosławna, po Hurce ułagodzona, na nowo zaczyna ogniem parskać. Ubycie Flawiana, mianowanego egzarchą Gruzyi, nie zahamuje fanatyzmu. Następca jego, podobno z Wilna, choć nie wzrosły, jak on, w grunt prześladowania, będzie robił to samo, dopóki polityka tego samego chce. I ks. Imeretyński temu nie przeszkodzi. Zasady księcia poróżniły go wprawdzie z Flawianem w jesieni roku zeszłego, ale też i nie przeszkodziło mu wyjednać większego funduszu na budowę cerkwi w Królestwie, a właszcza na dokończenie wielkiego soboru w Warszawie.

Usunięcie Flawiana jest rzeczą przypadku. Gdyby nie śmierć metropolity moskiewskiego, książe Imeretyński darłby z Elawianem koty podawnemu, dopókiby się nie przekonał o daremności walki. Całkiem mylne były pogłoski, jakoby kar otrzymany od Flawiana list, oskarżający generał-gubernatora o zaniedbywanie obowiązków reprezentacyi religijnej, przysłał samemu obżałowanemu list w oryginale, jedynie tylko dla podzielenia się z nim oburzeniem.

Książe musiał się z zarzutów wytłymaczyć; wytłomaczyć się, ale w każdym razie był obwinionym — o niebywanie w cerkwi urzędowej w dni galowe. Książe istotnie rozgniewany na Flawana za osobiście dotkliwe przemówienie na obrzędzie religijnym w Chełmie w wrześniu roku zeszłego, nie był na kilku galówkach w cerkwi głównej od parady; a to same już stanowiło fakt zderzający i mogło ściągnąć potrzebę wyjaśnień.

Smireć opryszka. Czytamy o następującem zdarzeniu, świadczącem o stosunkach bezpieczeństwa publicznego na Podolu rosyjskiem. W budce kolejowej tuż za Husiatynem pełnił od lat obowiązki budnika kawaler, nie mający żywej duszy przy sobie. Przed kilkoma tygodniami zachorował i dlatego poprosił najbliższego budnika o zastąpienie go w służbie. Ten, zdał na żonę obowiązki swoje, a sam pilnując chorego, pełnił za niego służbę. Na noc dopiero wracał do domu po przejściu ostatniego pociągu. Pewnego wieczora, gdy żona budnika sama była w domu i krzątała się w kuchni około przyrządzenia kolacyi dla męża, wszedł do izby żebrak, prosząc o nocleg. Napróżno kobieta tłumaczyła mu, ze przepisy nie pozwalają na to; żebrak nietylko pozostał, lecz w krótce wyjął z cholewy długi nóż i grożąc nim żonie budnika, zażądał pieniędzy. Przestraszona dała opryszkowi 500 rubli, cały majątek biedaków, a kiedy zaklęła się na wszystkie świętości, że więcej nie ma, zawołał opryszek: "Teraz gotuj się na śmierć!" Prawdopodobnie dlatego, ażeby krwią swojej ofiary nie powalać swoich łachmanów, rozebrał się zbój prawie do naga, ujął nóż w rękę i już chciał nim zarznąć przestraszoną kobietę, gdy wtem obejrzał się za jakiemś naczyniem, ażeby, doń spuścić krew zamordowanej. "Nie masz jakiego cebrzyka?" krzyknął gniewnie. — "Stoi w sieniach. Zaraz przyniosę." — "Pójdę sam" — odrzekł opryszek i z temi słowi wyszedł do sieni. W tej chwili sytuacya się zmieniła. Żona budnika zamknęła za sobą drzwi na baczek i trzymała za klamkę z całych sił, jakie dała jej rozpacz i trwoga o życie. Opryszek krzyczał, groził, w końcu prosił i błagał. Baba była głucha na wszystko i nie puściła drzwi nawet wówczas, gdy z sieni rozległy się jęki człowieka nagiego, ginącego na mrozie kilkunastostopniowym. Nareszcie ucichło w sieni, a kobieta ciągle drzwi trzymała. Jak długo to trwało, o tem sama nie ma pojęcic. W każdym razie musiała trwać dłużej, skoro budnik wróciwszy do domu, znalazł w sieni nagiego trupa, a żonę trzymającą drzwi konwulsyjnie. Dano znac władzy, która natychmiast przybyła. Po zrewidowaniu łachmanów zmarzniętego opryszka, znaleziono w nich kilkanaście tysięcy rubli i cały magazyn narzędzi morderczych. Żona budnika, którą prawdziwym cudem ocalała, z przestrachu rozchorowała się ciężko. —

POD PRUSAKIEM

W. KS. POZNAŃSKIE

Folwark Hamer pod Poznaniem, mający obszar 360 mórg, kupił p. L. Kaczmarkiewicz od p. Gumperta.

Prabuty. Zdarzył się tu zabawny wypadek. Pewien właściciel powróciwszy z miasta do domu, wydobył na podwórzu z kieszeni notes z papierowemi pieniędzmi, gdy w tem wiatr porwał mu jednę stumarkówkę, która upadła pomiędzy znajdujące się tamże owce, a jedna z nich czemprędzej ją połknęła.

Poznań. Właściciel kamienicy p. Jander sprzedał swą kamienicę na św. Marcinie kapitaliście p. Chrzanowskiemu za 319,000 marek.

Strzałkowo. Tutejszy hotel Spielmanna nabył majster piekarski p. Maciejewski za 96,000 marek.

Nie wystarczyło sejmowi pruskiemu uchwalenie nowych 100 milionów na wywłaszczanie Polaków z ojcowizny, — wynalazł on jeszcze inny środek gnębienia naszych braci. Stworzono mianowicie fundusz gadzinowy, przeznaczony wedle uchwały sejmowej "na popieranie niemieckości w okolicach polskich," a wynoszący na razie 400,000 marek rocznie. Wszelako już w toku obrad sejmowych zaznaczyli liberałowie, że suma ta jest stanowczo za mała i że ten fundusz powinien już obecnie wynosić milion marek i wzrastać corocznie aż do 10 milionów. Funduszem tym rozporządzać będą prezesi naczelni trzech prowincyi zamieszkałych przez Polaków, tj. Księstwa poznańskiego, Prus zachodnich i Sląska i nie potrzebują nikomu z niego składać rachunków. To popieranie niemieckości, na które te pieniądze są przeznaczone, wyglądać będzie tak: Jeżeli w jakiemś mieście znajduje się Polak czy to lekarz, czy adwokat, czy budowniczy itp. i cieszy się zaufaniem ludności i ma u niej wziętość — władze postarają się o to, aby w tem mieście osiadł Niemiec, wykonujący ten sam zawód. Celem ułatwienia zarobkowania wyznaczy naczelny prezes takiemu Niemcowi stałą pensyę z funduszu gadzinowego, a nadto otrzymywać on będzie wszystkie roboty rządowe, które dziś często dla braku fachowych sił niemieckich na miejscu powierzane są Polakom. Rząd pruski liczy więc na to, że skoro taki Niemiec będzie miał i stałą pensyę i wszystkie rządowe roboty, rychło zwalczy współzawodnictwo Polaka i zmusi go do opuszczenia miasta. W ten to sposób ma być popierana niemczyzna na kresach! Polacy z najwyższem oburzeniem protestowali przeciw temu nieludzkiemu projektowi, sprzeciwiali mu się także katolicy dowodząc, że jest to najwstrętniejszy i najniemoralniejszy środek, jaki tylko mógł wymyśleć Bismark, ale rząd przez usta ministra Miquela udał jeszcze obrażonego temi zarzutami i zarzucał swoim zwyczajem, że ani mu w głowie prowadzić wojnę z Polakami, lecz, że obowiązkiem jego bronić niemieckości. Przytem zrobił minister Miquel żądnym żeru liberałom nadzieję, że jeżeli tylko finanse państwowe pozwolą na to, to fundusz ten podniesiony zostanie niebawem do upragnionej przez nich wysokości.

PRUSY WSCHODNIE I ZACHODNIE.

—S. p. Ks. Biskup dr. Leon Redner zmarł w Pelplinie, d. 1. kwietnia, br. o godz. 6, min. 40, po krótkiej chorobie, zaopatrzony Sakramentami świętemi.

S. P. Leon Redner urodził się d. 13. września r. 1828 w mieście Nowem nad Wisłą.

Wyświęcony na kapłana d. 17 kwietnia r. 1853, był na samprzód czynny jako wikary; następnie dłuższy czas pracowal jako nauczyciel religii w gimnazyum w Chojnicach i jako proboszcz kaplicy królewskiej w Gdańsku, zkąd przeniósł się do Pelplina jako kanonik kapituły chełmińskiej.

Dnia 16 listopada r. 1886 został mianowany biskupem chełmińskim; konsekracya i intronizacya odbyła się dnia 9. stycznia r. 1887.

Sp. ks. Biskup Leon — pisze "Gaz. Tor." — odznaczał się głęboką nauką, świetną wymową, wielką pracowitością i zapobiegliwością. Główném jego staraniem było uregulowanie administracyi dyecezyalnej, która wskutek walki kulturnej pod niejednym względem niedomagała, oraz odnowienie starożytnej katedry pelplińskiej.

Zmarły Książe Kościoła objął zarząd naszej dyecezyi w nader trudnych warunkach, bo wtenczas właśnie weszły w życie ustawy antypolskie. Walka narodościowa zaostrzyła się u nas niezmiernie, więc niejeden pocisk ugodził w dostojną osobę zwierzchnika dyecezyi, najczęściej w wbrew woli walczących, a w każdym razie ku wielkiej ich boleści.

Różni poważni duchowni, tak Polacy jak Niemcy, którzy znali bliżej śp. ks. Biskupa Leona, zawsze stawali w Jego obronie, a wskazując na trudne stosunki, ręczyli za dobrą wolę Arcypasterza.

To też wiadomość o przedwczesnym zgonie Jego wywołała w całej dyecezyi żal niekłamany.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie a światłość wiekuista niechaj Mu świeci na wieki wieków.

Starogród. Pewien gospodarz skaleczył się dość niebezpieaznie w rękę. Zamiast poradzić się lekarza, przyłożył na raną "maści pajęczej." Po dwóch dniach atoli ręka tak mu spuchła, iż przywołano lekarza, który jednakże już był niepotrzebnym, gdyż mógł jedynle tylko stwierdzić śmierć wskutek zatrucia krwi.

Toruń. Podczas dzwonienia na wieży kościoła św. Jana za zmarłego wierzchnika naszej dyecezyi w niedzielę w południe urwało się serce u największego dzwonu, ważące dziesięć centnarów. Lecąc w dół spadło na belkę sześciocalową, którą zupełnie przełamało. Wypadek to tem dziwniejszy, że dopiero przed sześciu miesiącami sprawiono nowe bandaże, które miały wytrzymać 2 do 3 lat. Wielki dzwon kościoła św. Jana waży 200 centnarów.

SZLĄZK.

— "Katolik" pisze: Na sześć miesięcy więzienia został skazany wydawca "Gazety Opolskiej" p. Br. Koraszewski z Opola, za umieszczenie w kalendarzu swoim powiastki pod tytułem "Kopciuszek". Oprócz tego skazał sąd zarządcę drukarni "Gazety Opolskiej" p. Melcera na 50 marek kary za to, że jako świadek nie wydał korespondenta.

Pół roku więzienia, to kara bardzo ciężka, dla "Gazety Opolskiej" tem cięższa, ponieważ ona jeszcze w takim stanie nie jest, aby mogła mieć więcej, niż jednego redaktora.

"Katolik" pisze: "Zdeptać robaki, które nasze życie kulturne psuć usiłują!" Takie hasło wydaje "Katowicerka" na przyszłe wybory dla wszystkich Niemców, a przedewszystkiem dla katolików niemieckich. "Robakami" nazywa ta gazeta tak zwaną narodowo-polską i socyalno-demokratyczną partyą. Przedstawia rzecz tak, jakoby te dwie partye niemieckie i patryotyczne powinny stanąć naprzeciwko nich i zdeptać tych "robaków."

"Katowicerka" zapomina, że te "robaki" stanowią 9 część ludności górnośląskiej, a owi patryoci niemieccy jednę część. Dziewięciu "robaków" idzie zatem na jednego "patryotnika", z czego wynika, że zdeptać ich nie byłoby tak łatwo.

Katolicy niemieccy dobrze wiedzą, że przeważnie z tych "robaków" polskich żyją, bo urzędów nie dostają zanadto od rządu. Wiedzą dalej, że bez pomocy "robaków" niczego w polityce nie zdołają osięgnąć i że cała sprawa katolicka na owych "robakach" się opiera. Wiedzą nakoniec, że ile razy z ludźmi stojącymi po stronie "Katowicerki" się wdali, tyle razy bardzo źle na tem wyszli. Skoro to wszystko wiedzą, to też nie trudno im będzie się namyśleć, po której stronie stanąć.

POD AUSTRYAKIEM

GALICYA.

— Obrazek galicyjski. We wsi Kamiennej, powiatu nadworniańskiego, wybuchł tyfus, na który zapadły w jednej chacie trzy osoby. Wójt posłał natychmiast przysięznego z pismem do starosty, p. Haleckiego, ten oświadczył jednak, że pismo nie jest formalne. Wójt wysłał inne uwiadomienie przez pocztę, a kiedy mimo tego fizyk powiatowy nie przyjechal do wsi, rodzina chorych na własny koszt sprowadziła lekarza z Nadwornej, który skonstantował także i w sąsiedniej chacie wypadek tyfusu. Nie pierwszy to fakt podobny. Zeszłego roku kiedy wybuchł również tyfus w Kamiennej, p. starosta, zamiast wysłać fizyka, mianowal wójta prezesem komisyi sanitarnej, tj. polecił mu zarządzić środki w celu zapobieżenia szerzenia się słabości, a o wyniku powiadomić starostwo. Za staraniem jednak Wydziału powiatowego i za osobistem wstawiennictwem się właściciela Kamiennej, p. Gołuchowskiego, starostwo wysłało w końcu fizyka na to, ażeby stwierdził, że już nie jeden, ale kilkanaście wypadków tyfusu było we wsi. Najlepiej wyszedł na tem wójt, bo p. starosta zasądził go na 10 złr. grzywny.

Z nad Bosforu.

Korespondent do "Frankfuter Ztg." z Konstantynopola podaje bliższe szczegóły o małżeństwie córek sułtana. Dwie, jak wiadomo, poślubiły już dwóch synów "lwa z pod Plewny" Osmana baszy; Tomra, 14-letnia księżniczka Naile została zaręczona z 18-letnim Dżemale, trzecim synem Osmana. Te związki są spowodowane ślubem, który sułtan uczynił, a mianowicie, że jeśli dzielny obrońca Plewny powróci z nie woli, to Abdul Aamid, w nagrodę odda swe córki jego synom. Jakoż wracającego do Konstantynopola powitał u wrót pałacu ze szpadą obnażoną, wobec licznych świadków, wziął go w objęcia i oświadczył: "Twoje dzieci będą dziećmi mojemi!" Jakoż dotrzymał słowa. Dwaj synowie Osmana otrzymali tytuł dammad (po turecku zięć), który ich stawia na równi z książętami krwi. Najstarszy Noredin, mając zaledwie lat 30 już jest generałem dywizyi; młodszy od niego o lat pięć, Kameleddin, generałem brygady; 18-letni Dżemal — majorem. Oprócz tytułu "dammad", zięciowie sułtańscy otrzymują tytuł "wysokości." Abdul Hamid jest czułym ojcem rodziny i dba o swe dzieci. Córki, wychodząc za mąż, otrzymują wyprawę i uposażenie wspaniałe, a każda osobny pałac na stoku wyżyny Yildiz Kiosku, w miejscowości zwanej Kuruczetne. Jeden pałac podobny do drugiego, jak dwie krople wody, tak pod względem architektury, jak i wewnętrznego urządzenia. Nadto każda z księżniczek otrzymuje ziemski w pobliżu Skutari, w Azyi Mniejszej i stajnię przepysznych bachmatów. Posagu w Turcyi nie dają, sułtan płaci jednak córkom po 28,000 fr. miesięczne na szpilki; daje nadto prowizye dla całego dworu księżnych, a więc pewną ilość masła, mleka, cukru, ryżu i mięsa dziennie. Nie mówiąc już o wyprawie samej oblubienicy, każda z jej 50 służebnych dostaje po 30 sukien jedwabnych. Córki sułtańskie po ślubie nie tracą należnego im tytułu; mężom, po ich śmierci, nie wolno żenić się powtórnie.

Wiadomość, że Rosya

przekupuje pieniędzmi wszystkich ministrów chińskich, a także i wicekróla Li Hung Czanga, uważa "Köln. Ztg" nie tylko za rzecz możliwą, ale nawet za całkiem prawdopodobną. "Koln. Ztg" pisze: Byłoby dziwnem, gdyby Rosya nie miała próbować za pomocą brzęczącej monety zdobywać sobie życzliwości Chińczyków. Wiadomość tę potwierdza także dziennik chiński "Shanghai Mercury" i pisze pomiędzy innemi tak:

"Jest rzeczą wprost do nieuwierzenia, ile to pieniędzy Rosya w Chinach wydaje na tajne cele. Przy pomocy pieniędzy utrzymuje od wyższych do najniższych osób najważniejsze wiadomości. Żadne inne mocarstwo nie umie do tego tak sprytnie się zabierać, jak właśnie Rosya. Przedewszystkiem przekupuje tych, co strzegą bram."

Dla wyjaśnienia dodajemy, że w Chinach jest takie urządzenie, że przed urzędowemu lokalami ministrów stoją osobni urzędnicy, którzy pilnują, żeby do lokalów urzędowych nie wchodzili tacy, co tam są niepotrzebni. Do lokalów tych nie wpuszczają nikogo, kto im za to dobrze nie zapłaci. Tacy urzędnicy, co pilnują bram przed bramami ministeryalnemi, znają wiele ważnych tajemnic urzędowych i wszystkie te tajemnice za pieniądze zdradzają. W Chinach kwitnie "łapówka", a Rosya wie o tem i zna się bardzo dobrze na tem, jak to wyzyskać na swą korzyść.

NOWE KSIĄŻECZKI.

W tych dniach w drukarni "Gazety Polskiej" wydrukowane zostały następujące nowe książeczki.

I.

Antoś z Skalina

czyli cnota nagrodzona a zbrodnia ukarana. Powieść wielce ciekawa a moralna. CENA 10c

II.

HISTORYA O

Rycerskim Owczarku.

przez
JANA KUPCA.

Cena 10c

☞ Polacy w Kanadzie (Canada) nie mając pod ręką drobnych pieniędzy papierowych, mogą przysełać na książki i przedpłatę na Gazetę i Tygodnik w markach pocztowych.

x

Stowarzyszenie Polskich rękodzielników pracujących w metalu w Chicago, odbywa swe posiedzenia w każdą pierwszą niedzielę w miesiącu w hali ob. Lecherta 531 Noble ul. o godzinie 2giej po południu. (Dec 98)

Obok „Gazety Polskiej" wydajemy **„Tygodnik Powieściowo Naukowy,"** zawierający powieści historyczne, romanse, opowiadania i sztuczki teatralne. Cena Tygodnika na rok wynosi jednego dolara dla tych, którzy prenumeratę przysełają przed 15ym marca. Po tym czasie Tygodnik wynosi 2 dolary na rok.

Tym, którzy nie znają jeszcze Tygodnika Powieściowo-Naukowego posełą się jeden numer na okaz bezpłatnie.

Kto pisze aby mu zmienić adres na Gazetę Polską a utrzymuje także Tygodnik, niech pisze aby mu i na Tygodnik adres zmienić. Przy zmianie adresu należy nam podać stary i nowy adres

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Oldest Polish Newspaper in the United States.

Appearing Every Thursday.

Established 1873.

Represents the interests of nearly 2,000,000 Poles residing throughout the United States and Canada.

Subscription, Two Dollars per year.

RATES OF ADVERTISING:

One inch	1 year	$30.00
	6 months	$17.50
	3 months	$10.00
	1 month	$4.00
	One time	$2.00
One line one time		50c.
Reading matter 40 cents per line per insertion.		

The "Gazeta Polska", read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Central America, Brazil, Chile, Argentine Republic, in France, Great Britain and Ireland, Germany, Austria, Switzerland, Servia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, Africa and Australia, and in all the provinces of ancient Poland, is really a First Class Advertising Medium.

All Communications Ought to be Addressed:

W. DYNIEWICZ,
Publisher "Gazeta Polska",
532 Noble St., Chicago, Ills.

"GAZETA POLSKA'S" BOOK DEPARTMENT.
Imported Books. We have over 400 works of our own publication and edition.

Nowi abonenci są zapisywani od każdego czasu i gdy opłacą całoroczną prenumeratę naprzód odbiorą w premii wartości jednego dolara książek własnego druku lub w innych artykułach przeznaczonych na premię; książek do nabożeństwa i Żywotów Świętych i sprowadzanych z Europy nie wydaje się na premie. Żądającym Gazetą Polską a nie przysyłającym na nią przedpłaty, posełа się tylko jeden numer na okaz.

Chicago, Ills., 28 Kwietnia, 1898 r.

Wybuchła nareszcie wojna, którą za nieuniknioną od dawna uważał Gomez, wódz Kubańczyków. Jeźli kto zna Hiszpanów, to z pewnością on zna, i gdy się przekonał że Amerykanie będą przywozić żywności ażeby ratować od śmierci głodowej Kubańczyków, znacząco pokręcił głową i oznajmił, iż to sprowadzi prędzej lub później wybuch wojny. Chociaż są tacy, którzy twierdzą, że zniszczenie "Maine" jest właściwą przyczyną wojny, to przecież wysadzenie "Maine" należy uważać jako przyspieszenie tylko wojny a nie jako jedyny powód. W rzeczywistości zaś różne się na wybuch wojny złożyły przyczyny, z tych najgłówniejszemi są:

Ludzkość dla tak blizko nas żyjących nieszczęśliwych niewiast, dzieci i starców, "reconcentradosów", wymierających jak muchy z głodu i chorób;

Zrujnowanie handlu naszego z Kubą i ruina własności obywateli naszych na Kubie;

Mocne przekonanie się, że nigdy nie ustanie rozlew krwi na Kubie tak długo dopóki nad wyspą tą zatkniętą jest chorągiew hiszpańska;

Chęć widzenia znów jednego ludu niezależnym i wolnym;

Żądanie pomsty za "Maine" i za naszych marynarzy, którzy z powodu zdrady Hiszpanów poginęli.

Mamy więc wojnę, lecz nie zaborczą ani dla nasycenia ambicyi, albowiem tak Kongres jak i Prezydent nasz oświadczyli, iż Stany Zjednoczone Kuby nie zabiorą dla siebie tylko ją uwolnią od Hiszpanów i pozwolą Kubańczykom własny swój rząd ustanowić.

Wojna dzisiejsza Stanów Zjednoczonych z Hiszpanią to wojna o świętą i wzniosłą ideę wolności i samodzielności sąsiedniego ludu.

Wielu z tych, którzy chętnie chcieliby pójść na wojnę z Hiszpanami, nie będą mieć tego szczęścia zostania powołanymi do broni. Prezydent powołał wprawdzie 125,000 ochotników, lecz cała ta liczba zebraną zostanie ze stanowych milicyj. Rząd nasz, czyli Prezydent z Kongresem, uchwalił prócz tego powiększyć liczbę wojska regularnego do siły 61,000. "Regularne" to wojsko w powyższej liczbie, nie licząc do tego marynarki, wykonywać będzie najtrudniejsze i najniebezpieczniejsze akcye w tej wojnie, ponieważ dotychczasowe milicye Stanów stać tylko będą w zagrożonych punktach. A ponieważ wojna ta będzie prawie zupełnie, rzec można, wojną marynarki, trudno więc się spodziewać, by Prezydent powołał pod broń więcej ochotników — co innego, gdyby było powołanymi 250 lub 500 tysięcy, wówczas więcej ochotników dostałoby się w szeregi.

Z dzienników naszych starokrajskich dowiadujemy się, że Prusacy coraz bardziej zapalczywie germanizują swych polskich poddanych. Wyzyskują wszelkie środki możliwe, dla wynarodowienia i wytępienia żywiołu polskiego.

Ostatniemi czasy zręcznie się im udało pozyskać na stronę swą znaczną część kleru polskiego na Szlązku, i przy ich pomocy chcą Prusacy zgnieść "Katolika", pismo, jakie dla Szlązaków i żywiołu polsko słowiańskiego zasłużyło się, jak żadne dotychczas na Szlązku górnym. Księża ci, niestety, dali się uwieść wrogom polskości, i zamierzają przyczynić się do upadku tej pożytecznej gazety.

Prusacy, nie zadawalniają się niszczeniem nas za pomocą niemczenia szkół i wykupna ziemi (pieniędzmi ściąganemi, formą podatków, tak dobrze z polskich jak i z innych poddanych), lecz jeszcze nakłonili pewnych księży, do pomocy w tępieniu polskiego ducha.

Doprowadzić to łatwo może do rozbratu pomiędzy ludem a duchowieństwem, co zaprawdę byłoby bardzo bolesnem, bo duchowieństwo to wyszło z ludu, i powinno całe swoje życie poświęcić dla jego dobra. Wiele pism, wydawanych zwłaszcza w duchu patryotyczno-ludowem, w W. K. P., żywi nadzieję, że odszczepiony kler pozna się na sztuczkach wrogów tego ludu i powróci dla jego obrony.

Królowa hiszpańska nie ustaje, z pomocą swego rządu, w kołataniu do dworów mocarstw europejskich. Przedstawia, że Stany Zjednoczone starają się wypierać wpływ europejski z Ameryki, i wzywa kraje Europy do wspólnego wystąpienia przeciw Ameryce. Tymczasowo Ameryka, tj. Stany Zjednoczone, nie zamierzają ani zabrania dla siebie Kuby, ani też "wyparcia" Europy z tej półkuli, nie może tylko ścierpieć tak tyrańskich i podstępnych rządów, jakiemi są hiszpańskie. Gdyby Hiszpania traktowała swych poddanych po ludzku, na wzór Anglii, to Kubańczycy nie byliby wzniecali rewolucyi przeciw rodzimym swym władzom, a Stany Zjednoczone nie mieszały się do "sprawy kubańskiej". Widać, że nauka, nabyta przez Hiszpanię utratą Południowej i Środkowej Ameryki "poszła w las", i Hiszpania, zamiast traktować ludność resztek rozległych swych niegdyś posiadłości, jak przystało na "państwo opiekuńcze" — obchodziła się jak najokrótniej i niesprawiedliwiej, tak, że biedni poddani, nie mogąc dłużej ścierpieć okropnego ucisku i zdzierstwa, pochwycili za broń, i przy pomocy Stanów Zjednoczonych-pozyskać mogą niepodległość. Słusznie zauważył jeden z dzienników paryzkich, że jeżeli kraje europejskie pragną utrzymać pod swą chorągwią liczne kolonie zamorskie, to szanować muszą tych kolonistów; inaczej, powtarzać się będzie zawsze amerykańska wojna o niepodległość przeciw Anglii, i innych krajów tego kontynentu przeciw Hiszpanii.

KORESPONDENCYE "GAZETY POLSKIEJ."

NOTRE DAME, Ind., 20 maja 98 r.

Panie Dyniewicz!

Proszę uprzejmie Pana o łaskawe umieszczenie mej odezwy. Ważna to sprawa, więc myślę, że Pan mnie poprze.

Odezwa
do
Wiel. księży Polskich i wszystkich Polaków dobrej woli.

RODACY!

Zamierzając skreślić historyę Polonii amerykańskiej, potrzebuję pewnych i prawdziwych wiadomości oraz notatek o Polakach; ośmielam się przeto upraszać uprzejmie każdego z Was o łaskawe nadesłanie mi żądanych wiadomości z każdej osady polskiej, w myśl obowiązku patryotycznego, poprzeć mój zamiar.

Przyjaciele, czy nieprzyjaciele, z dobrej czy złej woli, głoszą radośnie, czy szyderczo, że jest nas blisko dwa miliony. Dwa miliony! to siła, to potęga, jaka powinna wiele dodatniego, czy nawet ujemnego, zrobić, inaczej — albo się z naszej siły i liczby chełpimy, więc kłamiemy, lub też należymy do upadającej rasy, która ani działać, ani bronić się i rosnąć już nie potrafi, i która, wcześniej czy później, pochłoniętą zostanie przez żywioł silniejszy, anglo-saski.

Gdyby więc było prawdą, że, przy tak wielkiej liczbie, mało co uczyniliśmy, owszem, wieleśmy naszej energii i soków utracili, — to świętym jest obowiązkiem każdego Polaka starać się to złe usunąć, natchnąć nowemi siłami i sokami żywioł polski i tak uchronić go przed pożarciem i strawieniem przez inną rasę.

Jeżeli zaś, przeciwnie, jest nas bardzo niewielu, a mimoto, mimo przeszkód różnych, rośniemy, pracujemy, krzątamy się i myślimy — to w takim razie słusznie o żywotności, sile i wytrwałości żywiołu polskiego mówić, słusznie się szczycić, i nadzieję żywić, możemy.

Cel to mej pracy!

Proszę więc usilnie każdego Polaka, aby mi dopomógł w tej ważnej i patryotycznej pracy.

Niechaj nikogo nie zraża własna nieumiejętność władania piórem; owszem, wiadomości, napisane ręką ciężką i spracowaną, ucieszą mnie wielce, jako oznaka, że bije tam serce polskie, serce prawe, czułe na dźwięki ojczyste; nie należy się oglądać na innych, mędrszych, co oni napiszą, albowiem nieraz w tej mądrej głowie niema żaru polskości, ale zimny popiół samolubstwa.

Aby ułatwić podanie mi wiadomości odpowiednich, podaję wskazówki i pytania.

Nadesłać, jeżeli można, fotografie kościołów, szkół, plebanii, wogóle, co jest wartości artystycznej, lub osobliwej w owej parafii.

Napisać, w którym roku wybudowano kościół? W jaki sposób powstała parafia? Kto stawiał i zajmował się budową? Czy budowniczy i kontraktor był Polakiem? Ile kosztują budynki parafialne? Ile jest długu? Ile rocznie wpływa do kasy? Czy w stylu wybudowany kościół? Czy go Polak malował i czy budowali go Polacy, czy też tylko pieniądze dali, nie będąc zdatnymi do roboty? Jakie były przeszkody przy założeniu parafii? Jak dawno poczęli się tam osiedlać Polacy, i co ich tam ciągnęło do tego miejsca? Ile rodzin było na początku założenia, a ile teraz? Czy były i czy są jakie nieporozumienia w parafii? Kto temu winien? Ile dzieci uczęszcza do szkoły parafialnej? Kto w niej uczy? Co zarzucają szkole parafialnej? Czy szkoła parafialna przewyższa miejskie i w czem? Z jakich szkół dzieci są lepszemi? Z jakich się prędzej wynaradawiają? Czy się czują polskiemi? W jakim języku rodzice i dzieci lubią rozmawiać? Dla czego nie posyłają Polacy dzieci do szkół wyższych? Z pod którego zaboru Polacy kochają bardziej język ojczysty, lub są obojętni na język swój, czy obcy? Czy jest uprzedzenie Polaków z pod jednego zaboru, do Polaków z pod innego? Dlaczego nie czują się dziećmi jednej ziemi?

Czy Polacy zapisują się do obconarodowych towarzystw; jakich; dlaczego? Czy lubią czytać książki, gazety? Jakie najwięcej chwalą i lubią? Jakie wiadomości przypadają im najbardziej do smaku? Kto i co budzi i utrzymuje w nich ducha polskości? Czy się znajdują tacy, co wypierają się imienia polskiego? Czy zmieniają swe nazwiska; dlaczego? Czy urządzają uroczystości narodowe, polskie? Czy mają jakie przeszkody? Czy czynią się bardziej Amerykaninami, niż Polakami; dlaczego? Czy należą do kościołów irlandzkich i niemieckich; dla czego? Jakie mają pragnienia, dążności i idee? Czy wielu jest takich, dla których całym ideałem jest najeść się, a reszta, prócz jego domu, nic go nie obchodzi? Czy procesy istnieją; o co najwięcej? Czy bijatyki i pijatyki wyprawiają? Czy domy utrzymują czysto i schludnie? Czy są poważani przez obcych? Czy pomagają sobie, czy też szkodzą? Czy popierają swoich? Czy zazdrość i nienawiść wśród nich panują? Czy są ciemnymi? Czy istnieją mieszane małżeństwa? Czy mieszane małżeństwa wychowują dzieci po polsku, i czy nie odstępują od religii katolickiej? Czy nie przeszli na inne wyznania; dla czego? Czy istnieje nienawiść Litwinów i Rusinów do Polaków? Kto temu winien? Co dobrego zrobili Polacy w danej osadzie? Co uczynili dobrego dla polskości? Czy wspierają instytucye polskie? Czy są samodzielni, czy też idą tylko za przewodnikami?

Dlaczego niema kościoła, lub szkoły? Jakie są przeszkody? Czy przybywają, lub odjeżdżają, do i ze Starego kraju; dlaczego? Czy nie witają okiem zawistnem nowoprzybywających?

Czy mają wiele dzieci? Kto zepsucie wśród nich szerzy? Czy istnieją zaraźliwe choroby wśród nich? Czy przy wyborach popierają swoich? Co dobrego Polacy urzędnicy zrobili dla Polonii? Jakie są strony dodatnie i ujemne Polaków w danej miejscowości? Czem się trudnią? Czy mają własne fabryki? Czy jest wśród nich inteligencya?

Czy istnieje kronika przy parafii; czy nie zawiera jakiego szczegółu? Jak młodzież przepędza czas? Czy będzie z niej pociecha dla Kraju, dla Kościoła, dla rodziny? Czy starają się o ogładę swych obyczajów? Jak się zachowują w domu, w kościele, w miejscach publicznych? i t d., i t. d.

Jeszcze raz proszę usilnie mych Rodaków, aby mnie poparli, i nadsyłali jaknajdokładniejsze wiadomości.

Skoro mamy umrzeć i zniknąć w amerykaniźmie, jak nam niektórzy przepowiadają, to niechże przynajmniej pamięć po nas pozostanie. Niech potomność wie, cośmy zrobili, niech wie dlaczegośmy znikli: czy z powodu naszego niedołęztwa i braku energii i siły, czy innych wad i win? Niech potomność wie, żeśmy się bronili i przeszkody zwalczali, aż w końcu, zmęczeni, nawałności ulegli.

Do Wiel. Duchowieństwa nie apeluję, gdyż wiem, że ono, jako pszenica Boża, jako sól tej ziemi, jak pochodnia wśród Polonii, poprze mnie niezawodnie w tej patryotycznej pracy; czyżbym się miał zawieść na jego patryotyźmie? Nie! uczynki pokażą, że się nie mylę.

Wszystkie gazety polskie, jakiekolwiek są stronnictwa i zasady, proszę gorąco, aby mnie łaskawie poparły w tej ważnej sprawie i mą odezwę umieściły!

Wiadomości żądane proszę nadsyłać pod adresem niżej podanym, najdalej do 1 maja, przyszłego 99 r. Im prędzej kto nadeszle, tem lepiej.

Z winnym szacunkiem
Ks. A Pluciński.

FALL RIVER, Mass., 15 kwietnia, 1898 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Czytając w "Gazecie Polskiej" korespondencye z różnych kolonii polskich — widzieć można, że wszędzie Polacy się organizują w rozmaite towarzystwa, i starają się o utrzymanie pomiędzy sobą łączności jak i zachowanie tych wszystkich skarbów, jakie odziedziczyli po swych przodkach.

Otóż i ja zamierzam przez łamy "Gazety Polskiej" donieść szanownym rodakom o Polakach, zamieszkałych w Fall River. Liczymy przeszło 600 mieszkańców; nie ma pomiędzy nami żadnego byznesisty, wszyscy pracują w fabrykach bawełnianych, i w fabryce kapeluszy. Stosunki nasze bardzo smutne, gdyż tutejsi Polacy są bardzo oziębli tak na sprawę religijną jak i narodową; nie mamy ani kościoła ni księża polskiego, raz tylko w miesiąc odwiedza nas W-bny ks. Chmieliński z Boston, Mass., udzielając nam nauk religijnych, za co jesteśmy mu bardzo wdzięczni. Sprawa narodowa też bardzo smutno u nas się przedstawia, obywatele bowiem tutejsi polscy małe posiadają pojęcie o naszej narodowej przeszłości, i zamiast się wspierać wzajemnie, łączyć pomiędzy sobą i żyć jak dzieci jednej matki, Polski, to dzielą się na obozy "Rusków, Prusaków i Galicyaków".

Najsmutniejszym jednakże objawem jest to, że Polacy źle się tutaj bawią; czy to na weselu, czy innej zabawie, wyprawiają awantury i bijatyki, za co później płacą grube pieniądze po sądach, lub pokutują za kratkami więziennemi za złe swoje postępki.

Kochani bracia, przestańcie się tak bawić, gdyż tem nietylko że sami ponosicie stratę, lecz przytem wyrządzacie krzywdę wszystkim Polakom, bo za cóż nas będą uważali innonarodowcy, widząc, że sami z sobą nie możemy się zgodzić?

W dniu 10 listopada 1895 r. założyli tutejsi polacy Towarzystwo Kościuszki, lecz wskutek sprzeniewierzenia jednego urzędnika zostało rozwiązane. Po tym niefortunnym zachodzie, zorganizowane zostało d. 22 sierpnia 97 r., Towarzystwo "Gwardyi Czarneckiego, pod opieką M. B. Częstochowskiej", lecz pomimo najlepszych chęci, towarzystwo nie rozwija się pomyślnie. W d. 12 lutego br. odbył się bal, i odegranym został teatr, pt. "Żyd w beczce". Dniu 14 maja, staraniem Towarzystwa odbędzie się bal i teatr, na którym odegranym będzie "Ulicznik Warszawski". Mamy nadzieję, iż Szanowni rodacy, zamieszkali w Fall River, przybędą w d. 14 maja do Garde Napoleon Hali 154 East Main str., na przedstawienie.

Upraszam więc Szanownych rodaków w imieniu Towarzystwa, by w wymienionym wyżej dniu stawili się jaknajliczniej w hali, i tem przyczynili się do rozwoju Towarzystwa.

Z uszanowaniem
F. Sendrowski.

Pierwszy konkurs literacki Wydziału Oświaty Z. M. P.

Pragnąc pobudzić tutejsze wychodźtwo nasze do myślenia, szczególniej młodzież naszą obojga płci, a przez to wytworzyć niejako własną literaturę, Wydział Oświaty Z. M. P. postanowił od czasu do czasu ogłaszać konkursy literackie w nadziei, iż Szanowni rodacy i rodaczki zrozumiawszy doniosłość i pożyteczność ich, raczą łaskawie myśl tę poprzeć swą pracą.

Temat niniejszego konkursu jest: Jakie ma zadanie młodzież polska w Ameryce? co znaczy: Jakie są obowiązki tutejszej młodzieży naszej względem ojczyzny, społeczeństwa i Stanów Zjednoczonych. Obszerność pracy nie powinna być mniejszą jak stronic 15 ścisłego pisma, ani też większą jak 25 na papierze 6x9 cali.

Udział w konkursie może brać w ogólności Młodzież nasza, do lat 30 wieku.

Nagród konkursowych naznaczono 3. Pierwsza piękny przybór pisarski. Druga — prenumerata "Czytelni Polskiej" na rok. Trzecia — Dzieła Adama Mickiewicza.

Termin nadsełania prac konkursowych naznaczono do 1 Lipca br. Późniejsze wypracowania jak z datą 30 Czerwca na stemplu pocztowym nie będą przyjęte.

Wypracowania konkursowe podpisuje się pseudonimem (przybranem nazwiskiem) zaś prawdziwe imię i nazwisko — adres i wiek autora, pisze się na osobnej kartce — wkłada się w małą kopertę, pieczętuje się i naznaczywszy takim samym pseudonimem jakim jest podpisane wypracowanie, załącza się razem z wypracowaniem — a potem wkłada się w wielką kopertę.

Wszystkie wypracowania konkursowe należy przesyłać na ręce Sekretarza Wydziału Oświaty, Z. M. P. pod adresem:

J. J. Hertmanowicz,
800 S. Ashland ave., Chicago, Ill.

Z szacunkiem, Wydział.

DETROIT, Mich., d. 25 kw. 1898.

Szanowna Redakcyo! Proszę o umieszczenie naszej korespondencyi w łamach swego pisma.

Towarzystwo Przyjaciół Oświaty urządza w niedzielę, dnia 1 maja Teatr Amatorski w hali Harmonii na rogu Russell i Leland ulicy. Amatorzy dołożą wszelkich starań co do odegrania teatru. Po teatrze Bal, na który szanownych Rodaków zapraszamy. Będzie to wieczór śmiechu i wesołości. Dochód przeznaczony dla uczni niezamożnych Rodziców, których obecnie jest trzech w seminaryum polskiem w Detroit

Z bratniem pozdrowieniem
Komitet.

WOJNA.

(Ciąg dalszy ze stron. 1szej.)

nich rzekł, iż zgadza się na oświadczenia marszałka Martineza de Campos, który tak się wyraził:

"W Hiszpanii są tylko dwie partye. Jedna jest za pokojem, druga za wojną. Pierwsza niedopisała a teraz ta druga powinna być powołana."

Senor Gamazo, przewódzca liberałów, usilnie nakłania cały gabinet Sagasty do pozostania w urzędzie. Premier Sagasta również z naciskiem zaznaczył, iż niema najmniejszej prawdy w tem ażeby w gabinecie panowały różnice. Tylko iż być może że admirał Bermejo, minister marynarki, zrezygnuje dla tego ażeby objąć dowództwo nad eskadrą.

Eskadra Hiszpanii w Cape Verde.

ST. VINCENT, 25 kwietnia. — Obiegają tutaj pogłoski, — telegrafuje korespondent "New York World" — że eskadra hiszpańska opóźniła swój wyjazd aż do jutra. Wiadomość o wypowiedzeniu wojny odebrano już tutaj. Jeden portugalski okręt wojenny wypłynął do Madeira.

LONDYN, 25. kwietnia. — Specyalna depesza datowana w poniedziałek z St. Vincent, Cape Verde, opiewa:

"Są powody do wierzenia, iż hiszpańska flota wypłynie dzisiaj. Jest bardzo potężną, włączając: 4 pierwszej klasy krążowce, 6 torpedowców i 2 uzbrojone transporty. Od czasu przypłynięcia transportowego okrętu "San Francisco", okręt ten oddał krążownikom 2,000 ton węgli."

Depesza do "Daily Mail" z St. Vincent, datowana w poniedziałek, podaje co następuje:

"Zwidzanie hiszpańskiej floty zostało zabronione, ani żadne manewrowanie, strzelanie do celu ani jakie poruszania się nie odbywają. Wszystkie okręty zostały pomalowane na czarno od czasu ich tutaj przybycia. Nikt nie dostaje pozwoleństwa wyjścia na ląd.

"Krążowniki, włączając "Vizcaya" i "Almirante Oquendo", przez cały dzień nabierały węgiel z okrętu "Ciudad de Cadiz." Wszystkie zapasy, lekarstwa i dostawy w St. Vincent zostały zakupione dla eskadry a nawet przypływające tędy okręty podlegają kontrybucyi. W zatoce roi się od łodzi i statków wiozących zapasy a w nocy port jest przez całą noc rzęsiście oświetlony elektrycznemi światłami poszukującemi i sygnałami.

"Znajdują się tutaj dwa portugalskie pancerniki i gubernator de Lacerde pozostanie aż do odpłynięcia Hiszpanów.

"Portugalczycy uważają flotę hiszpańską jako potężną i wierzą iż Hiszpania będzie zwycięzką z początku, lecz że ostatecznie pieniądze amerykańskie będą tryumfować.

WASHINGTON, D. C., 26. kwietnia. — "Post" dzisiejszy podaje: "Flota hiszpańska, która zmobilizowana jest w wyspach Cape Verde, została wczoraj zawiadomioną przez Portugalią do opuszczenia St. Vincent."

NEW YORK, 25. kwietnia. — Depesza z Washingtonu donosi, iż wczoraj w nocy odbył się specyalny mityng strategicznej komisyi w Wydziale Marynarki. Poczynione zostały przygotowania do wysłania czemprędzej naszej "eskadry latającej" dla ubieżenia floty hiszpańskiej, która miała wypłynąć z Cape Verde dzisiaj.

Kapitan Crowninshield z siłą pomocników pracuje dzisiaj w nocy nad odcyfrowywaniem depeszów tyczących się ruchu hiszpańskich okrętów, i jeżeli są one zwrócone w naszą stronę to kapitan Schley dostanie rozkazy do popłynięcia natychmiast dla ich ubieżenia.

Pierwsza walka na wodzie odbędzie się w wodach azyatyckich.

HONG KONG, 25. kwietnia. — Pierwsza bitwa morska w wojnie hiszpańsko amerykańskiej prawdopodobnie stoczoną zostanie niedaleko Manilli. Z pewnością do bitwy tej przyjdzie jutro albo w środę najpóźniej.

Eskadra amerykańska płynie z pośpiechem do Filipinów i obecnie znajduje się na połowę drogi tamże; odległość ztąd do Filipinów wynosi około 700 mil. Eskadra amerykańska jest pod komendą admirała Dewey i na nią oczekuje wielka flota hiszpańska. Wprawdzie Hiszpanie mają tam dwa razy tyle okrętów co Ameryka, lecz ich okręty są małe i stare i uzbrojone w starej daty małego kalibru armaty. Są te okręty może skutecznemi w walce z krajowcami, lecz nie przeciw nowoczesnym okrętom z dobrem uzbrojeniem.

Na Filipinach powstanie przeciw Hiszpanii jest znacznem i donoszą, że około 20,000 powstańców jest pod bronią przeciw władzy hiszpańskiej.

Rząd nasz wyśle w tych dniach broń i amunicyą walczącym Kubańczykom.

WASHINGTON, D. C., 23 kwietnia. — (N. Y. Herald). Teraz kiedy jest blokada Havany, właściwie całej Kuby w biegu, następnym krokiem rządu będzie zaopatrzyć Kubańczyków w broń i amunicyą. Jest bowiem faktem już stwierdzonym, że rewolucyoniści Kubańscy razem współdziałają i że dalsze ich ruchy będą podług wskazówek podanych przez generala Miles.

Najpóźniej w przyszłym tygodniu wypłynie z Key West okręt z ładunkiem broni i amunicyi i pod osłoną kilku naszych okrętów wojennych dobije do brzegu i na ląd wysadzi ładunek. Jest także wiadomem, że wódz kubański Gomez został o tem poinformowany, tak że się może przysposobić w więcej ludzi.

Królowa-regentka posłała protest do wszystkich mocarstw Europy.

LONDYN, 25 kwietnia. — Królowa-regentka Hiszpanii wysłała telegramy do wszystkich panujących Europy, z protestem przeciw pogwałceniu praw Hiszpanii przez Stany Zjednoczone, i oświadczające, iż jej rząd jest silnie zdecydowanym nie ustąpić nigdy chyba że zostanie zmiażdżonym.

Nie jest to odezwa pochodząca od rządu hiszpańskiego, lecz osobiste podanie od samej królowej regentki. W telegramie do włoskiego króla Humberta królowa regentka podaje:

"Czuję to jako moją powinność udać się do Waszej Królewskiej Mości i do wszystkich europejskich władzców, ażeby powołać ich uwagę na postawę niepodobną do wiary rządu, który pod pokrywką wyzwolenia ludu wiernego swemu ojczystemu krajowi dzisiaj tratuje pod stopą najświętsze prawa Hiszpanii, tak jak jutro będzie tratował prawa innych narodów."

W telegramie tym królowa się odwołuje do wzajemnej obrony europejskich interesów przeciw Ameryce. Jakim jest wpływ tego protestu i odwołania się do króla Włoszech można rozumieć z tego, że dzisiaj urzędowa gazeta włoskiego rządu podaje dekret, który oznajmia zupełną neutralność i ostrzega wszystkich Włochów, jacyby pogwałcili takową, iż się wystawią na kary prawa,

Dobrze poinformowany wiedeński korespondent telegrafuje, że rokowania się dalej ciągną pomiędzy gabinetami w sprawie deklaracyi neutralności, jaka ma być wspólnie zrobioną przez mocarstwa, jak również co do jednakowej postawy jaką mocarstwa mają zająć w obec obydwu stron walczących.

Obawa w austryackiej rodzinie królewskiej jest tak wielką, że arcyksiężniczka Elżbieta, matka królowej regentki wyjechała dzisiaj z Paryża i udaje się do córki swej w Madrycie.

W Madrycie panuje wielki zapał.

MADRYT, 23 kwietnia. — Gdy poseł amerykański, gen. Woodford ztąd wyjechał, nastał taki zapał u ludności za wojną ze Stanami Zjednoczonemi, jakiego dotąd nie widziano. Zbierały się co kilka kroków coraz to nowe tłumy, które wołały: "Viva España!"

Na pociąg kolejowy, w którym jechał gen. Woodford, w drodze do Paryża, dokąd się schronił, urządzono napad i rzucano kamieniami. Straż cywilna zmuszoną była bronić pociągu z odkrytą bronią. Nad wybicie szyb w wagonach, nic więcej nie zaszło.

Jakiemi są siły hiszpańskiej marynarki na wodach kubańskich?

WASHINGTON, D. C., 22 kwietnia. — Ogółem Hiszpania posiada 58 rozmaitego kalibru okrętów; prawie wszystkie z nich są na wodach kubańskich porozpraszane, małe, i nasza eskadra północno-atlantycka może sobie dać przeciw nim radę.

Z okrętów tych hiszpańskich, największym jest krążownik "Alfonso XII", o 3,900 tonach, lecz znajdujący się w bezradnem położeniu w porcie Havany i prawdopodobnie pozostanie tam tak długo, póki chorągiew amerykańska nie zmieni hiszpańskiej na Kubie.

Drugim z największych okrętów wojennych na wodach kubańskich, jest krążownik "Reina Mercedes", o 3,090 tonach, zbudowany w r. 1877, i uważany za dobry swego kalibru okrętów; następnie — 7 (siedm) torpedosowych krążowników, od 60 do 750 ton; reszta zaś to same małe kanonierki i pomniejsze okręty, jakich można się nieobawiać.

Admirał Sampson ma rozkaz nie strzelać do fortyfikacyj, lecz każdy, jaki może, okręt — zdobyć albo go zatopić.

Rząd hiszpański powołuje rezerwy.

MADRYT, 22 kwietnia. — Ogłoszonym został dekret, powołujący do służby czynnej 30,000 ludzi rezerwy z r. 1897.

LONDYN, 22 kwietnia. — Specyalna depesza z Madrytu donosi, że rząd upoważnił porucznika-generała Correa, ministra wojny, do powołania pod broń 80,000 rezerwy. Trzy okręty z wojskiem wypłynęły z Kadyksu we czwartek, do miejsca przeznaczenia nie podanego.

Zakryte baterye hiszpańskie dały ognia do torpedowca "Foote".

Z pokładu statku dziennikarskiego, w pobliżu Matanzas, d. 25 kwietnia, via Key-West. — W dniu wczorajszym w chwili zbliżania się torpedowca amerykańskiego "Foote" do wchodu portu Matanzas, zamaskowana baterya trzykrotnie dała ognia armatniego, lecz bez rezultatu. "Foote", pod komendą porucznika W. L. Rodgers, znajdował się w odległości około 300 jardów od wybrzeża, dla poczynienia tamże sądowań, kiedy niespodziewanie znalazł się pod ogniem armatnim ukrytej baseryi. Przetrzymano trzy wystrzały armat bateryi, danych szybko jeden po drugim, źle jednak były wymierzone i nie dosięgły o ćwierć mili torpedowca. "Foot" zdał natychmiast raport na krążownik "Cincinnati", stojący w oddaleniu na kotwicy. Jeden z chorążych podał projekt bombardowania bateryi hiszpańskiej, lecz kapitan Chester, komendant krążownika, nie zezwolił na to.

Blokada z Havany do Cardenas jest zupełną.

W paru dniach 5,000 regularnego wojska wyląduje na Kubę.

WASHINGTON, D. C., 25 kwietnia. — W przeciągu jednego tygodnia regularne wojsko wyląduje na Kubę. Już wysłano rozkazy z Washingtonu, na mocy których 4,000 piechoty, 1,000 konnicy, i artylerzystów z lekkiej bateryi wylądują w oznaczonym porcie Kuby, jaki zostanie ufortyfikowany, i stanowić będzie punkt-odwodowy, czyli zbiorowisko wojsk zapasowych. Zapasy te wysełane będą z Tampa i wysadzane na ląd pod osłoną okrętów wojennych i wojsk, znajdujących się już na lądzie. Pierwszym, prawdpodobnie, dokona wylądowania oddział marynarzy. Obliczono, że trzy transporty z Tampa z łatwością przewiozą 5,000 "regularnych" z bronią, amunicyą, armatami, końmi, żywnością itd.

Jeżeli by siła ta okazała się za słabą, to zostanie powiększoną, chodzi bowiem o to, aby urządzić silny punkt-dostawowy dla dalszych operacyj wojennych na wyspie.

Co się to stało w 8 dniach.

Bardzo ważne historyczne wypadki wydarzyły się w ciągu 8 dni i są wstępem do toczącej się już dzisiaj wojny hiszpańsko-amerykańskiej. I tak od d. 16 kwietnia do 23 następujące wypadki historyczne miały miejsce.

16 kwietnia. — Senat uznał niepodległość Kubańską i uchwalił rezolucyą interwencyi 67 głosami przeciw 21.

18 kwietnia. — Naznaczonym jest konferencyjny komitet.

19 kwietnia. — O g. 2:43 rano Kongres przyjął czyli uchwalił uznanie Kubańczyków niepodległymi, lubo obecnego rządu ich nie uznał niepodległym. Na to opór stawia Hiszpania i senor Sagasta, premier hiszpański, w mowie do gabinetu oznajmił

iż czas do gadaninów już przeszedł i że naród hiszpański musi się połączyć na obronę swych posiadłości. Prezydent McKinley przysposobił swoje ultimatum do Hiszpanii. Poseł hiszpański Polo y Bernabe sposobi się do opuszczenia Washingtonu. Królowa Krystyna przygotowała swoją mowę do Kortezów. Czwarty pułk piechoty (wojska regularnego) wyruszył z Fort Sheridan na front.

20 kwietnia. — Królowa regentka wypowiedziała swoją mowę do Kortezów i oświadczyła, iż zwołała parlament dla tego żeby bronił praw kraju, bez względu na koszt jaki to za sobą pociągnie. Prezydent McKinley podpisał rezolucye Kongresu i posłał swoje ultimatum Hiszpanii. Poseł Bernabe poprosił o swoje paszporty i wyjechał z Washingtonu ze słowami oburzenia. Bil wojskowy powołujący ochotników przechodzi Izbę.

21 kwietnia. — Senor Sagasta, hiszpański premier oświadcza iż jedynie być może jeden jedyny wynik z całego położenia, a to jest "wojna". Poseł amerykański Stewart L. Woodford dostał dymisyą z Madrytu nie dostawszy nawet sposobności do przedstawienia ultimatum. General Blanco ogłosił odezwę do Hiszpanów na Kubie powołując ich do chwycenia za broń przeciw Stanom Zjednoczonym. Tekst ultimatum dla Hiszpanii jest ogłoszonym tutaj w tym kraju. Anglia uznaje, iż węgiel jest kontrabandą wojenną. Senat zgadza się na wojskowy bil woluntaryuszów oraz uchwała marynarkowy bil apropryacyjny. Poseł Bernabe przyjechał do Kanady. Wojsko z wszystkich stron kraju spieszy się do Chickamauga. Spis jest zrobiony z rzeczy i artykułów, które zostaną opodatkowane dla przyspożenia dochodów Hiszpański konsul generalny w New Yorku sposobi się do wyjazdu.

22 kwietnia. — Eskadra północno-atlantycko popłynęła z Key West do Havany. kanonierka "Nashville" zdobywa hiszpański parowiec handlowy "Buena Ventura". Flota nasza przypłynęła do Havany i oczekuje wyzwania z Morro zamku i fortyfikacyj Cabanas. Parowiec "Paris" wypłynął z Southampton i ma być w niebezpieczeństwie zostanie zabranym. Prezydent McKinley wydał proklamacyą uznawającą porty Kuby jako zablokadowane. Motłoch w Madrycie zerwał chorągiew amerykańską i spalił ją przed domem senora Sagasty. Poseł nasz Woodford przyjechał do Paryża, lecz musiał wytrzymać atak na jego pociąg tłumu hiszpańskiego. Wojsko z Fort Sheridan dojechało do Tampa, Fla. Ochotnicy w Illinois sposobią się wyjść na front.

23 kwietnia. — Prezydent McKinley wydaje proklamacyą, w której powołuje 125,000 ochotników i przygotowania są w toku u wszystkich milicyj w różnych Stanach dla wyjścia "do obozu" na środę. Parowiec "Pedro," z Bilbao został zdobyty przez "New York", skuner "Mathilda" przez torpedowiec "Porter", jeden rybacki skuner przez "Ericsson"; "Paris" jest bezpiecznym, za to amerykański parowiec "Shenandoah" podobno został zdobyty przez Hiszpanów. Blokada portów kubańskich rozpoczęła się na dobre. Ultimatum wyszło na na południe. Krążowniki "Minneapolis" i "Columbia" od latającej eskadry w ciągu nocy wypłynęły z Hampton Roads. Stany Zjednoczone zawiadamiają Portugalią, iż wojenne okręta hiszpańskie muszą być odesłane precz z jej posiadłości Wysp Cape Verde, w przeciwnym razie muszą tam tak długo być utrzymywane aż się wojna nie skończy. Wielka Brytania sposobi się do wydania proklamacyi neutralności.

25 kwietnia. — Prezydent posłał do kongresu orędzie polecające wypowiedzenie wojny.

Minister Stanu, czyli premier, John Sherman zrezygnował; miejsce jego zajmuje sędzia W. R. Day, były dotychczasowy asystent ministra Stanu.

Kongres urzędownie uchwalił Deklaracyą Wojny.

Królowa-regentka Krystyna wniosła protest do wszystkich mocarstw europejskich przeciw akcyi Stanów Zjednoczonych.

Prezydent McKinley powołał pod broń 125,000 ochotników.

Wydany został rozkaz uznawający port nowo yorski zamkniętym dla wszystkich okrętów pomiędzy zachodem a wschodem słońca.

Ukryte, zamaskowane baterye hiszpańskie w Matanzas, dały ognia do naszego torpedowca "Foote", lecz bez wyrządzenia szkody.

Pierwszy strzał w wojnie hiszpańsko-amerykańskiej.

KEY WEST, Florida, 22 kwietnia. — Michał Mallia, kanonier na amerykańskim okręcie wojennym "Nashville" dał pierwszy strzał armatni w kampanii hiszpańsko - amerykańskiej.

Oto wypalił z dzieła 6 funtowy granat przed hiszpańskim okrętem kupieckim "Buena Ventura" o 7:10 g. dzisiaj rano a zaraz potem dał drugi raz ognia, i drugi granat padł blizko boku okrętu Hiszpana. Strzały były tak mierzone ażeby okrętu nie trafić. Zaraz też hiszpańska chorągiew została spuszczoną na dół i pierwszy łup wojny zdobył okręt nasz "Nashville". Wydarzyło się to 12 mil na południe od Sand Key domu latarniowego a 8 mil na południe wschód od Key West.

Kapitan Maynard, komendant "Nashville" wysłał chorążego T. P. Magruder z pocztem "niebieskich-kaftanów" i marynarzami — i ci przywieźli łup pod konwojem do Key West.

Kapitan hiszpańskiego okrętu Luzcrrago protestował energicznie i głośno, klnąc w żywe kamienie i zaklinając się iż nie wiedział, że już jest wojna, lecz po później się uspokoił i zrobił się grzecznym.

Oczy i uwaga całego świata skierowana na Washington i Kubę.

Z Londynu, Paryża, Berlina, Rzymu i innych stolic europejskich donoszą do "Stowarzyszonej Prasy", iż uwaga ogólna tak wszystkich klas ludności jak i administracyj i wojsk i marynarek jest skierowana na Washington i na Kubę. W Anglii sympatya jest za Ameryką, za to w Paryżu i w Wiedniu, a nawet w Berlinie sympatya jest po stronie Hiszpanii.

Jednakowoż otwarte wyznania przyjaźnie Anglii i Rosyi jak i zupełnej neutralności Niemiec paraliżują wszystkie usiłowania ażeby przeciągnąć jakie mocarstwa na stronę Hiszpanii.

W Włoszech i we Francyi odzywają się głosy w prasie, że wojna Ameryki z Hiszpanią to wojna protestantyzmu przeciw katolicyzmowi, albowiem narody katolickie sympatyzują z Hiszpanią, zaś protestanckie ze Stanami Zjednoczonemi. Zwłaszcza prasa francuzka jest bardzo cierpką i możeby była jeszcze bardziej anti-amerykańską, gdyby nie to, że Rosya się oświadczyła z przyjaźnią swą dla Ameryki i Francya nie chce sobie swego sojusznika narazić. Dzienniki te przytem krzyczą, iż te nietylko wojna katolików z protestantami, lecz rasy łacińskiej z anglo saską. Jeden dziennik francuzki nietylko podał wszystko co mógł przeciw Stanom Zjednoczonym, lecz rozpisuje się że to niegodna wojna, albowiem z jednej strony jest królowa, kobieta a z drugiej strony Prezydent, mężczyzna.

Tymczasem kręcą się agenci hiszpańscy tak we Francyi jak i w Austryi i Włoszech, lecz czy im się powodzi, to do tego czasu nie wiadomo, bo rezultatów nie ma sprzyjających Hiszpanii.

Przeszło 700 różnych amerykańskich okrętów jest na rozmaitych morzach.

NEW YORK, 23 kwietnia. — "New York Maritine Register" zrobił bardzo ostrożny spis okrętów naszych znajdujących się na pełnem morzu i które mogą być łupem nieprzyjaciela, tak samo jak jego okręty są naszym łupem. Wszystkich okrętów naszych jest 760 cenionych na 54 miliony dolarów, i to:

Parowców 74
Okrętów 92
Barków 148
Brygów 16
Skunerów 430.

Najgorzej jest z temi okrętami, które mają długie podróże przed sobą, jak płynienie z portów atlantyckich do nad pacyfikowych.

Proklamacya Prezydenta McKinley powołująca 125,000 ochotników pod broń.

WASHINGTON, D.C., 23 kwietnia. — Prezydent dzisiaj wydał następującą proklamacyą powołującą 125,000 żołnierzy do służenia dwa lata:

"Przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych proklamacya.

"Ponieważ, na mocy łącznej rezolucyi Kongresu, przyjętej na d. 20 kwietnia, 1898, zatytułowanej: 'Łączna rezolucya na uznanie niepodległości ludu Kuby' domagającej się ażeby rząd Hiszpanii odstąpił od swej władzy i rządu na Wyspie Kubie, ażeby wycofał swoje lądowe i wodne siły z Kuby i wód kubańskich, i polecającą Prezydentowi Stanów Zjednoczonych do użycia lądowych i wodnych sił Stanów Zjednoczonych dla wprowadzenia tych rezolucyj w czyn; i

"Ponieważ, za pomocą aktu kongresu, zatytułowanego 'Akt przewidujący powiększenie wojskowego zakładu Stanów Zjednoczonych w czasie wojny, i na inne cele,' uznanego 22 kwietnia, 1898 r., Prezydent został upoważniony, w celu uszykowania armii ochotniczej do wydania proklamacyi powołującej ochotników do służenia w armii Stanów Zjednoczonych,

"Teraz, Przeto, Ja, William McKinley, Prezydent Stanów Zjednoczonych, na mocy siły we mnie złożonej przez konstytucyą i prawa, i uznawając iż istnieje wystarczająca okazya, uznałem za stosowne powołać, i niniejszem powołuję ochotników w ogólnej liczbie 125 000, ażeby w czyn wprowadzić postanowienia rzeczonej rezolucyi, i ci mają być tak podzieleni jak będzie stosownem pomiędzy różne Stany i Terytorya i Okręg Columbia, stósownie do ludności, i mają służyć dwa lata chyba że prędzej zostaną rozpuszczeni. Szczegóły dla niniejszego celu natychmiast zostaną zakomunikowane do należytych władz za pomocą Wydziału Wojny.

"Na świadectwo czego niniejszem przyłożyłem moją rękę oraz spowodowałem przyłożenie pieczęci Stanów Zjednoczonych.

"Dan w Washingtonie, dziś dwudziestego - trzeciego dnia Kwietnia, 1898, a niepodległości Stanów Zjednoczonych 122-go roku.

W. McKINLEY,
Przez Prezydenta.
JOHN SHERMAN,
Minister Stanu.

Tych 125,000 ochotników dostarczą Stany i Terytorya jak następuje:

Alabama	2,500
Arkansas	2,025
California	3,327
Colorado	1,324
Connecticut	607
Delaware	351
Florida	750
Georgia	3,174
Idaho	232
Illinois	8,048
Indiana	4,302
Iowa	3,772
Kansas	2,782
Kentucky	3,407
Louisiana	1,940
Maine	1,256
Maryland	1,942
Massachusetts	4,721
Michigan	4,369
Minnesota	2,873
Mississippi	2,157
Missouri	5,411
Montana	532
Nebraska	2,411
Nevada	237
New Hampshire	752
New Jersey	2,962
New York	12,512
North Carolina	2,564
North Dakota	461
Ohio	7,248
Oregon	829
Pennsylvania	10,760
Rhode Island	710
South Dakota	1,850
South Carolina	747
Tennessee	3,060
Texas	4,229
Utah	425
Vermont	633
Virginia	2,787
Washington	1,178
West Virginia	1,389
Wisconsin	3,274
Wyoming	231
Arizona	181
New Mexico	330
Dist. of Columbia.	449
Oklahoma.	146

Co to ma oznaczać? Włoskie i austryackie okręty wojenne mają popłynąć do Kuby.

RZYM, 23 kwietnia. Podminister marynarki wojennej zawiadomił Izbę Deputowanych, iż na wody kubańskie jeszcze kilka pancerników włoskich zostanie posłanych. Pewna liczba włoskich oficerów marynarki prosiła ministra marynarki, ażeby im było wolno wstąpić do służby rządów Hiszpanii i Stanów Zjednoczonych, ale minister im nie pozwolił.

Rząd austryacki zaproponował mocarstwom wysłanie międzynarodowej eskadry do Wysp Kanaryjskich.

Ojciec św. napisał list do arcybiskupa Ireland, w którym mu dziękuje za jego pracę nad utrzymaniem pokoju i w którym wyraża żal, iż praca ta była bez rezultatu.

Hiszpania widzi jasno, że jest samą.

MADRYT, 24 kwietnia.— Pomimo chełpliwych i dramatycznych demonstracyj patryotyzmu, staje się coraz widoczniejszem, iż panuje tutaj wielkie uczucie niespokoju, które obejmuje wszystkich począwszy na oficyalistach a kończąc na wszystkich klasach.

Jedyną słomką ratunku, której Hiszpania się trzyma, jest jakikolwiekbądź aljans. I pomimo odtrącenia, jeszcze bardziej do tego przylega jak dawniej.

Coraz to powiększający się gniew Francuzów i Austryaków na Amerykę oczywiście jest bardzo na rękę Hiszpanom i wyraża ich nadzieje, iż jeszcze nie wszystko jest stracone.

Dyplomaci hiszpańscy i agenci specyalni czynnie się krzątają. Przedkładają oni sprawę Hiszpanii jako sprawę wszystkich europejskich-mocarstw mających amerykańskie posiadłości. Reprezentanci ci znajdują skory odgłos w prasie austryackiej, francuzkiej i niemieckiej.

Zarozumiałość i agresywność to są struny które wciąż są w grze. Nie ma żadnej ofiary którejby Hiszpania rada nie zrobiła teraz, nawet żeby i porozdzielać swoje cesarstwo kolonialne, żeby tylko przeciągnąć na swoją stronę które z wielkich mocarstw kontynentalnych.

Radaby raczej porozdawać swoje kolonie całej Europie, jak widzieć Yankee'sów dostawających dyktatorskie stanowisko tamże.

Jednakowoż najmędrsi ludzie tutaj, jak i dzienniki, uznawają iż nie ma wiele na dziei uzyskania pomocy od którego z mocarstw. Wielka Brytania jak stała tak stoi nieporuszona na skale, o którą się rozbijają wszelkie zamysły interwencyi. Wskutek tego tutaj w Madrycie jest taki gniew na Anglią jak jest na Amerykę.

Krążowniki "Minneapolis" i "Columbia" przyeskortują "Paris".

BOSTON, Mass., 25 kwietnia. — Krążownik "Minneapolis" przypłynął do Przylądka Cod o zmierzchu dzisiaj a krążownik "Columbia" jest przy Newport. Dwa te okręty wojenne znajdują się w stósownych punktach teraz do obronienia parowca "Paris", płynącego z Anglii do New York City. Okręt ten jest spodziewanym w New York City w piątek. Jest ceniony na 4 miliony dolarów, przytem wiezie cenny ładunek i kilkanaście dolarów w złocie — a więc byłby to łup nielada dla Hiszpanów gdyby wpadł w ich ręce.

Armia regularna teraz będzie powiększona do 61,000.

WASHINGTON, D.C., 25 kwietnia. W Kongresie przeszedł bil pozwalający Wydziałowi Wojny powiększyć regularne wojsko amerykańskie do liczby 61,000. Z tego powodu panuje ogólne zadowolenie, albowiem dotychczasowa liczba 26,000 "regularnych" była za małą.

Tym sposobem wojsko na kampanią hiszpańską będzie liczyło 186,000, bo regularnych 61,000 a ochotników powołanych przez Prezydenta 125,000.

Obawiają się rzezi w Manili.

HONG KONG, Chiny, 26 kwietnia. — Nadeszły tutaj wiadomości pocztą z Manili, datowane w sobotę, które podawają, że powstańcy pod ów czas zgromadzali się wokoło Manili i że obawiano się iż nastąpi wyrznięcie Hiszpanów w tym porcie. Również nadeszły wiadomości, że Hiszpanie pozakładali miny w około Manili.

Wódz powstańców filipińskich Aguinaldo znajduje się na pokładzie amerykańskiego krążownika "Olympia", który razem z eskadrą płynie do Manili.

Hiszpanie przemienią małe statki na torpedowce i temi chcą zatopić blokadujące okręty wojenne.

KEY WEST, Florida, 25 kwietnia. — Nadeszła tutaj wiadomość z Havany, że Hiszpanie zamierzają zadać cios blokadującej eskadrze, która znajduje się niedaleko u wchodu do portu Havany.

Plan mają wyszykować mniejsze kanonierki i parowce-pociągowe (tugs) w porcie jako torpedowe - łodzie i za pomocą tych torpedowczyków chcą w nocnej porze zniszczyć amerykańskie okręty.

Wielki tug "Aguilar", należący do Ramon Herrera, dalej "Susie", "Gonzales" i "El Cano", wszystkie parowce-holownicze czyli pociągowe, zostawają już przygotowane na ten cel.

Planem jest wypływać w ciemne noce w pośród flotę amerykańską i "zgubić" torpedo przy pierwszym lepszym amerykańskim okręcie wojennym.

Jest niemal pewnem, że torpedowczyk wykonujący wycieczkę tę i atak, zginie także. Z okrętu "Alfonso XII" zostaną zabrane rury torpedosowe i założone na torpedowczykach.

"La Lucha" ofiaruje skórzany medal temu, który zgadnie który z amerykańskich okrętów wojennych pójdzie w ślady "Maine".

Nowa groźna chmura dla Hiszpanii.

MADRYT, 25 kwietnia.— Około 20,000 republikanów wszystkich odcieni opinii podpisało adres do senora Emilio Castelar, przewódzcy republikańskiego, pod pretektem powinszowania mu jego powrotu do zdrowia z ataku choroby, lecz właściwie jest to ofiarowanie mu swych usług jeźliby ogłosił republikę.

Senor Emilio Castelar ukazał się dzisiaj w Izbie po raz pierwszy od roku 1888 i złożył przysięgę w pośród monarchistów, klęcząc i z ręką na piśmie św. Inni republikanie i Karliści dali tylko swoje przyrzeczenie stojąco, z rękami przyłożonemi do serca. Senor Castelar wyglądał zmartwiony. Po złożeniu przysięgi na wierność królowej i rządowi wyszedł roztargniony do ław ministeryalnych czem, wielce zabawił całą Izbę.

Do tego czasu Castelar się nie oświadczył, lecz jest pewnem iż nie wyjdzie z swego odsunięcia z parlamentu, do którego krokiem nie wstąpił w minionych 20 latach, lubo zawsze był obranym do Kortezów. Wyda pismo do Kortezów, w którem, jak się spodziewają, rozchwieje mniemanie iż stanie na czele rewolucyi. Przeciwnie, z pobudek patryotycznych, jak powiadają, Castelar nie będzie się sprzeciwiał teraźniejszej demokratycznej monarchii.

Karliści, republikanie i inne fakcye przyrzekły swą pomoc rządowi, "we wszystkich środkach potrzebnych do bronienia honoru i praw Hiszpanii."

W Hiszpanii ogłoszą prawo wojenne.

LONDYN, 27 kwietnia.— Z Madrytu do tutejszego "Daily Mail" telegrafują, że rząd hiszpański zagroził zaprowadzeniem stanu oblężenia czyli prawa wojennego w całej Hiszpanii jeźli Republikanie i Karliści będą dalej zachowywali się, jak się zachowują obecnie, wrogo dla rządu.

Pierwszy okręt wojenny hiszpański "Panama" został zabrany.

Zabranie zostało dokonane przez nasz okręt-bojowy "Indiana" z pomocą jednego strzału.

KEY WEST, Florida, 26 kwietnia. — Wielki pomocniczy krążownik hiszpański "Panama", od linii Caballos, który wypłynął z New Yorku w środę, 20 kwietnia, do Havany, został zabrany wczoraj w nocy 10 mil od zamku Moro przez okręt bojowy "Indiana," który dał jeden strzał do okrętu hiszpańskiego.

"Panama" jestto pierwszy okręt wojenny hiszpański zdobyty przez nas. Nie stawił żadnego oporu i natychmiast przypłynął do swego zdobywcy. Dzisiaj rano został przyprowadzony do Key West przez mały tender latarniowy "Mangrove".

"Panama" jest doskonałym okrętem o 2,000 tonach i ma cenny ładunek, przeznaczony do kupców i władz w Havanie.

Krótko przed przyciągnięciem "Panamy" do portu, kanonierka nasza "Newport" przypłynęła z dwoma nowemi łupami: "Pirimo", dwumasztowy skuner i szalupa "Alècto". Obydwa te statki zostały zdobyte blizko Matanzas.

WASHINGTON, D. C., 26 kwietnia. — Nadeszła tutaj do Wydziału Marynarki wiadomość z zaufanego i wiarygodnego źródła, że Sampson doniósł o zdobyciu hiszpańskiego okrętu transportowego z 900 żołnierzami na pokładzie.

Proklamacya Prezydenta w sprawie okrętów nieprzyjaciela w naszych portach.

WASHINGTON D. C., 26 kwietnia. — Prezydent McKinley wydał dzisiaj proklamacyą, w której podaje, że wszystkie okręty hiszpańskie kupieckie, znajdujące się dzisiaj w naszych portach, mają prawo aż do 21 maja odjechać sobie ze swemi ładunkami, lecz te ładunki nie muszą być kontrabandą wojenną. Dalej, że przedewszystkiem rząd nasz będzie szanował neutralność towarów nieprzyjaciela, z wyjątkiem kontrabandy wojennej, płynących pod neutralnemi flagami. Rząd nasz sobie waruje prawo rewidowania wszystkich okrętów kupieckich i uszanuje neutralność, jeźli tylko ładunek nie będzie kontrabandą wojenną.

Hiszpańskie okręty przypływają.

NEW York, 25 kwietnia. W Maritime Exchange gmachu marynarki kupieckiej przylepiono dzisiaj na tablicy biuletynowej zawiadomienie, że hiszpański okręt - bojowy "Pelayo" i trzy statki-torpedowe znajdują się w drodze do wybrzeża północno-atlantyckiego. Źródła, zkąd ta wiadomość nadeszła, nie podano.

Eskadra hiszpańska płynie ku Ameryce.

LONDYN, 27 kwietnia.— Coraz bardziej dawają tutaj wiarę temu, że silna eskadra hiszpańska, która tydzień temu wypłynęła z Kadyksu, niby to do Cape Verde Wysp, obecnie zbliża się do ziemi amerykańskiej, prawdopodobnie skierowana do Halifax.

Amerykański torpedowiec "Somers" nie może już wypłynąć z Anglii.

FALMOUTH, Anglia, 26 kwietnia. — Hazelton, komendant okrętu torpedowego amerykańskiego "Somers" został zawiadomiony dzisiaj wieczorem, iż z powodu neutralnych środków przedsięwziętych przez rząd angielski, nie może torpedowiec ten już więcej wypłynąć z wód angielskich. Z tego powodu na "Somers" wygaszone zostaną ognie pod kotłami a marynarze zostaną zapłaceni i mogą sobie wyjechać dokąd chcą.

W Kingston, Irlandyi został tak samo zatrzymanym nowokupiony parowiec "Ireland", z powodu neutralności Anglii.

LONDYN, 26 kwietnia. — Ostre wykonywanie warunków neutralności przez Anglią ma być podobno z porozumieniem rządu amerykańskiego, który chce zmusić flotę hiszpańską do opuszczenia portugalskich wysp Cape Verde, jak również do powstrzymania innych narodów od udzielenia gościnnego schronienia hiszpańskim okrętom wojennym.

Azyatyckie posiadłości Hiszpanii.

Hiszpania utraci prawdopodobnie Wyspy Filipińskie tak samo jak Kubę a są one tak korzystnemi dla niej jak była Kuba.

Stolicą Wysp Filipińskich jest Manila, miasto na wyspie Luzon, największej z grupy 1,400 wysp, z których połowa należy do Hiszpanii. Manila ma około 330,000 mieszkańców, z których tylko 10,000 stanowiących wojsko, duchowieństwo i urzędników są Europejczykami, a w liczbie tej 10,000 zaledwie jest 500 mówiących po angielsku. Ludność Wysp jest pochodzenia malajskiego i liczy ogółem około 7½ milionów dusz. Tych krajowców Hiszpanie tak uciskają i wyzyskują jak uciskają Kubańczyków. Z Hong Kong jest 628 mil do Manili.

Wyspy Filipińskie zostały odkryte w r. 1521 przez Magellan'a i zostały zdobyte i uczynione kolonią hiszpańską za panowania Filipa IIgo, podług którego zostały nazwane. Nad połową całej liczby 1400 Wysp rządzi Hiszpania, nad drugą kacyki i mahometańscy książęta.

Handel wynosi na 75 milionów dolarów na rok, tj. wywóz i przywóz. Fabrykuje się tam materye przędzone z włókna ananasu, z jedwabiu i bawełny, kapelusze, maty, koszyki, powrozy, meble, porcelanę i instrumenta muzyczne. Produktami roślinnemi są: indigo, kakao, cukier, ryż, bambus, len i tytoń. Dziko rośnie kawa, pieprz i Cassia. Z ziemi są wydobywane węgiel, złoto, żelazo i miedź. Ziemia jest bardzo urodzajna.

Jeźli admirał nasz Dewey zdobędzie Manilę, to zada ogromny cios Hiszpanom na Filipinach, bo w Manili centruje się cała władza, potęga, bogactwo i interes Hiszpanów na Wyspach Filipińskich.

O pożyczenie 500 milionów dolarów na wojnę.

WASHINGTON, D.C, 27 kwietnia. — Wczoraj podano w kongresie bil na pożyczenie 500 milionów dolarów na koszta wojny, za pomocą wypuszczenia "bondów".

Pocztmistrz generalny wydał rozkaz zatrzymujący wysełkę poczty ze Stanów Zjednoczonych do Hiszpanii.

Ogółem do wczoraj okręty nasze zdobyły jako łup 11 hiszpańskich parowców większych i mniejszych z ładunkami.

Hiszpania usilnie się stara obrócić całą Europę przeciw Ameryce.

MADRYT, 26 kwietnia.— Hiszpania jest zdeterminowaną poburzyć cały świat prędzej aniżeli wycofać się z konfliktu z hańbą; to jest widocznem.

Jedyna jej nadzieja uniknięcia poniżającej porażki leży w interwencyi Europy.

Z tem na widoku rząd i wszyscy dyplomaci zagraniczni z naciskiem wskazują na pojawienie się Amerykańskiej agresywności czyli napastowania.

Rząd madrycki ma nadzieję, iż się mu uda pobudzić Europę przeciw doktrynie Monroe'a. A jeżeli Europa cała zostanie wciągniętą w kłótnię to tylko będzie pod tym właśnie pretekstem.

Porucznik Rowan wylądował na Kubie dla porozumienia się z Kubańczykami.

KINGSTON, Jamajka, 26 kwietnia. — W poniedziałek wylądował z oddziałem żołnierzy amerykańskich porucznik Andrew S. Rowan, na ziemi kubańskiej, gdzieś na zachód od Santiago i udał się do obozu wodza kubańskiego Calixto Garcia dla porozumienia się w sprawie wtargnięcia amerykańskich wojsk do Kuby.

Kasylda.

(Dokończenie.)

Lecz nie tylko był ojcem, ale przytem jeszcze muzułmaninem, i władzcą muzułmanów; myślał, że ma obowiązek ukarać śmiałość swego dziecka; bo czuć miłosierdzie do chrześcijan uwięzionych, a nawet prosić o ich wolność, to było zbrodnią, za którą prorok wielki (Mahomet) Ałłacha (Boga) groził śmiercią.

Dla tego przytłumił upodobanie swej duszy i rzekł do Kasyldy z gniewnem obliczem i groźnym głosem:

— Precz odemnie odstępczyni! Język twój niech będzie wyrwany, a ciało twe wyrzucone w płomienie, bo na taką karę zasługuje ten, kto broni Nazarejczyków.

I już chciał zawołać swych katów, aby im wydać swe dziecko. Lecz Kasylda znowu upadła do stóp jego i prosiła o miłosierdzie na pamięć matki, królowej, zmarłej, opłakiwanej. Sułtan uczuł łzy w oczach, przycisnął córkę do serca, przebaczył jej, mówiąc:

— Miej się drugi raz na baczności, moje dziecko, abyś nie prosiła za chrześcijanami, nawet nie lituj się nad nimi, bo już wtenczas nie było by dla ciebie miłosierdzia, ponieważ prorok święty pisze: niech będzie zniszczony ten muzułmanin, który nie chce wyniszczyć niewiernych, czyli (chrześcijan).

III.

Wesoło śpiewały ptaszki, błękitne było niebo, złote słońce. Pąkówki rozwijały się, a poranny lekki wietrzyk wiosenny przynosił do pałacu sułtana wonne zapachy ogrodów. Kasylda była mocno strapiona.; przybliżyła się do okna, aby się rozweselić. Ogród wydawał się jej tak pięknym, że nie mogła się oprzeć jego urokowi, wyszła, aby chodzić i spoczywać w jego wonnych gankach i altanach.

Anioł litościwego miłosierdzia w postaci pysznego motyla unosił się przed nią, radując widokiem swym jej serce i oczy.

Motyl leciał i leciał, z jednego kwiatu na drugi. Kasylda go goniła, lecz dogonić nie mogła.

Motyl i dziewica dobiegali do mocnego muru; tu znikł motyl, zostawiając córkę sułtana z upragnieniem za nim spoglądającą.

Za ciemnemi murami Kasylda znowu usłyszała bolesne jęki i przypomniała sobie, że tu cierpią głodni i w ciężkich kajdanach biedni chrześcijanie, za którymi płaczą w Kastylii rodzice, bracia, siostry, żony, oblubienice.

Miłość i miłosierdzie wzmocniły duszę Kasyldy i oświeciły jej ducha. Wróciła do pałacu, wzięła potrawy i złoto i wróciła znowu do więzienia.

Znowu się pokazał motyl, leciał przed nią, a ona szła za nim.

Złotem chciała przekupić dozorców więziennych, pokarmem chciała pokrzepić więźniów.

Złoto i pokarm schowała w szerokich fałdach swej szaty. Na końcu ganku napotkała swego ojca, który się przechadzał po ogrodzie.

— Cóż tu robisz tak rychło, światło ócz moich? — zapytał ojciec córki.

Dziewica zarumieniła się, jak róże, które obok niej kołysał wietrzyk poranny; nieśmiało odpowiedziała ojcu:

— Zeszłam podziwiać kwiaty, słuchać ptaszków śpiewających, patrzeć jak słońce się przegląda we wodach przejrzystych, aby oddychać powietrzem wonnem, porannem.

— A co niesiesz schowane w fałdach szat twoich?

Kasylda westchnęła w głębi duszy do nieśmiertelnej nauki Chrystusa, potem odpowiedziała ojcu:

— Mój panie i ojcze, niosę róże, które teraz zerwałam.

Lecz Almenon wątpił, czy mowa jej jest prawdziwa; pociągnął szaty, a wielka ilość róż, jak deszcz, posypała się na drogę, i woń ich rozeszła się naokoło.

IV.

Blada była córka sułtana, tak blada jak lilie w ogrodzie jej ojca, sułtana tureckiego. Ledwo krew jeszcze była w żyłach Kasyldy; ponieważ codzień krew zaczerwieniała sznur perłowych ząbków w ustach jej, dziecka królewskiego.

Sztuka lekarzy w Toledo nie mogła jej przywrócić zdrowia.

Almenton przywołał najsławniejszych profesorów ze szkół najwyższych w Sewilli i Kordubie na dwór swój. Lecz jak sztuka lekarzy, tak i nauka profesorów okazały się bezsilne.

— Moje państwo i moje skarby oddam temu, kto mi uratuje dziecko. Tak wołał biedny muzułmanin, kiedy się zdawało, że Kasylda wyzionie już ducha.

Lecz nikt nie był w stanie zyskać jego państwa i skarbów, bo ciągle krew czerwieniła sznur perłowych ząbków w ustach dziecka królewskiego.

— Córka moja umrze! tak pisał sułtan z Toledo do króla Kastylii. Jeżeli jest ktoś w waszem państwie, który by mógł ją uratować, to niech przybędzie. Niech przybędzie na mój dwór, a dam mu me królestwo i skarby moje. Dam mu moją córkę samą.

Królewscy posłowie ogłosili po całem królestwie Kastylii, że sułtan z Toledo chce dać zbawcy swej córki państwo, skarby i ją samą, której ratunku dusza jej pragnie.

V.

Lekarz z Judei przybyły, przedstawił się królowi Kastylii i przyobiecał, że uzdrowi córkę sułtana.

Mądrość jaśniała ze słów tego męża, dobroć serca patrzała mu z oczu i umiał taką wiarę do siebie wzbudzić, że król hiszpański zaraz mu wystawił do sułtana listy polecające.

Ledwo lekarz z Judei dotknął się czoła chorej, a krew przestała płynąć, a lekki rumieniec wystąpił na bladych licach, jak zorza poranna.

— Weź moje królestwo, zawołał Alemnon, nieposiadający się z radości, ze łzami gorące dzięki składając.

— Moje królestwo nie jest z tego świata, rzekł lekarz z Judei.

— Weźmij największy skarb, rzekł sułtan, wskazując na córkę swoją.

Lekarz dał znak, że przyjmuje ten dar, wyciągnął rękę w stronę Kastylii i rzekł:

— Tam jest źródło ku oczyszczeniu, które ukończy wyzdrowienie twej córki.

Już nazajutrz księżniczka turecka stanęła na ziemi chrześcijańskiej w towarzystwie lekarza na ziemi judzkiej.

VI.

Kasylda i lekarz z Judei pielgrzymowali daleko w ziemie chrześcijan, wreszcie stanęli nad brzegami jeziora, którego ciemne wody roztaczały się przed nimi.

Lekarz wziął kilka kropli w dłoń, wylał je na czoło księżniczki mówiąc:

— Chrzcę cię w imię Ojca i Syna i Ducha świętego.

Córce królewskiej zrobiło się bardzo dobrze na duszy i na ciele. Tak było błogosławionym w raju na sercu, o których jej opowiadała niewolnica, kiedy jeszcze była dzieckiem.

Kolana jej zgięły się, oczy wzniosły ku niebu, naokoło niej odezwał się śpiew: Hosanna.

Lekarza z Judei już nie było przy Kasyldzie. Jaśniejący w świetle niebieskiem, wznosił się w powietrzu ku niebu.

— Ktoś ty, o panie? ktoś ty? wołała dziewica zdziwiona i olśniona jasnością.

Jestem twym oblubieńcem, lekarzem, który dał życie córeczce Jaira, kiedy uległa chorobie, na którą i ty zachorowałaś: "Kto opuści dom swój i rodziców, rodzeństwo, żonę i dzieci i ojczyznę dla imienia mego, ten otrzyma stokrotną nagrodę i posiędzie żywot wieczny".

Na brzegach modrego jeziora, które dziś nosi nazwę św. Wincentego, niedaleko Briwiezcy, jeszcze dziś stoi chatka pustelnicza. Tam żyła i modliła się samotnie aż do śmierci córka sułtana z Toledo św. Kasylda.

Pan Wawrzyniec Radomski, nasz podróżący agent i kolektor, bawiący obecnie w New York State, zkąd udaje się dalej na wschód do Stanów Massachusetts, Rhode Island, Connecticut i New Jersey, będzie najprzód kolektował po drodze w całym Stanie New York a mianowicie w New York City, Brooklyn i okolicy, szczególnie w powiatach Queens, Suffolk, Westchester, Orange, Cattaragus i Richmond; z powrotem zaś w Philadelphii, Baltimore i po całym Stanie Pennsylvanii do Pittsburga, Ohio, Michigan, Indiana i Illinois.

Posiada nasze zupełne zaufanie i ma prawo kolektować abonament za "Gazetę Polską", "Tygodnik P. N." i książki, kto jemu zapłaci to tak dobrze jakby sam Redakcyi zapłacił.

Abonenci, którzy zalegają z zapłatą za "Gazetę Polską" idąc do pracy niechaj pozostawią w domu i upoważnią swoje żony do zapłacenia abonamentu, a odbiorą swoją premią, jaką sobie wybierą, przez pocztę, gdyż wieczorem po 6tej godzinie wnet zapadnie zmrok to mało tylko obejść można, a dzień cały się zmarnuje.

Władysław Dyniewicz

Upraszam także i ja szanownych abonentów "Gazety Polskiej" aby raczyli uwzględnić moją trudną pracę i do powyższego ogłoszenia się zastosowali.

W. RADOMSKI,
Agent i Kolektor.

ZA ½ CENY.

Na liczne listy, że niektórzy nie mogli korzystać z oferty naszej przed Nowym Rokiem, postanowiliśmy na niejakiś czas jeszcze sprzedawać książki za

½ CENY.

To jest, kto najmniej przyśle 5 dolarów może sobie wybrać książek w cenie 10 dolarów, podług katalogu, prócz z książek szkolnych i "dzieł ważniejszych," albowiem ani książek szkolnych ani "dzieł ważniejszych" nie sprzedajemy po niższych cenach jak są podane i oprócz książek do nabożeństwa i Żywotów Świętych.

Zatem ci, którzy chcą swoje biblioteczki powiększyć dobremi książkami, mają sposobność nabyć książek za ½ ceny

Kto sobie życzy dostać katalog czyli spis książek, niechaj przyśle 2-centowy znaczek pocztowy.

W. DYNIEWICZ.

Dla tych, którzy Gazetę opłacą na rok z góry (dwa dolary na rok,) podajemy następujące premie z dopłatą.— Premia jest $1.00, który to dolar się odciąga od podanej ceny.

Eclipse Dubeltówki. Cena $16.00. Gazeta na rok i Eclipse Dubeltówka razem $17.00.
Colt'a karabin Magazynowy. Cena $17.50. Gazeta na rok i Colt'a Karabin $18.50.
Amerykański Bull-Dog Rewolwer. Cena $2.50. Gazeta na rok i Rewolwer $3.50.
Odwrotna Mapa Ameryki i całego świata. Cena $2.00. Gazeta na rok i ta Mapa $3.00.
Gem Roller Organ. Cena $6.00 z 3 wałkami. Gazeta na rok ten Organ $7.00 Extra wałki kosztują po 30c.
Mandolina. Cena $8.75. Gazeta na rok i Mandolina $9.75.
Zegarek Niklowy. Cena $2.50. Gazeta na rok i Zegarek Niklowy $3.50.
Zegarek Elektrozłocony. Cena $4.50. Gazeta na rok i Zegarek Elektrozłocony $5.50.
Czarodziejskie Lampy. Magiczne Latarnie. Ceny są $4.25. $6.00, $9.00, $12.00. Odchodzi premii $1.00.
Teleskop, czyli Dalekowidz. Cena $2.00. Gazeta na rok i Teleskop $3.00.
Autoharpy. Cena $9.00. Gazeta na rok i Autoharp $10.00.
Skrzypce (pierwszej klasy.) Cena 11.50. Gazeta na rok i Skrzypce $12.50.
Nowy Stereoskop, z 24 komicznemi i światowemi widokami. Cena $2.00. Gazeta na rok i Nowy Stereoskop $3.00.
Stereoskop z 24 widokami Męki Pańskiej, Cena $2.00. Gazeta na rok i Stereoskop $3.00.
Widoki (same dla tych którzy mają Stereoskop czyli szkło:) Amerykańskie, Europejskie i rozmaite komiczne czyli ucieszne; cena zwyczajna: 100 widoków za 4 dolary, kolorowane 100 za 9 dolarów. Gazeta na rok i 100 widoków kolorowanych $10.00.
Atlas całego Swiata. Cena 4 dolary. Gazeta na rok i Atlas $5.00.
"Popularny Atlas". Cena $2.50. Gazeta na rok i "Popularny Atlas" $3.50
Ścinacz Włosów. Cena $3.75. Gazeta na rok i Ścinacz Włosów $4.75.
Albumy po $2.00 $3.50 4.50 i 6.00. Odchodzi $1.00 premii.
"Combination" Użyteczne Narzędzia Domowe Szewieckie, Tynkowe i Rymarskie. Cena $4.50. Gazeta na rok i Combination $5.50.
"Polska Drukarnia" czyli przyrząd do drukowania. Cena $3 50. Gazeta na rok i "Drukarnia" $4.50.
Waga (Scale platformowa.) Ceny $14.00, $18.00, 22.00. Odchodzi $1.00 premii.
Celestina (Mały organ ręką kręcony.) Cena $15.00. Gazeta na rok i Celestina $16.00.
Zegarki męzkie pozłacane po $22.00. Damskie po $24.00. Zegarki Mężkie posrebrzane $8.00, $6.00 i 10.00. Damskie po $9.50, $7.50 i $11.00. — Odchodzi $1.00 premii.
Łańcuszki Mężkie po $4.00. Damskie po $2.75 i $3.00. Odchodzi $1.00 premii
Harmoniki po $3.00 i po $6.00. — Odchodzi $1.00 premii.
Concert Roller Organ, z 5 wałkami. Cena $12.00. Gazeta na rok i Concert Roller Organ $13.00. Extra wałki 4 dolary tuzin.
Gitara. Cena $9.75. Gazeta na rok i Gitara $10.75.
Zegary Kukawki, sprowadzane z Czarnolesia, Niemiec. Cena $7.50. Gazeta na rok i Zegar Kukawki $8.50

☞ **Na życzenie poślemy Katalog z lepszym opisem powyższych premii oraz obrazkami tychże.**

Premia No. 2.

DLA STARYCH I NOWYCHABONENTOW "GAZETY POLSKIEJ."

Nowi abonenci, którzy przyślą $2.00 na Gazetę Polską **mogą dostać Polską drukarnią** za dopłatą $2.50 to jest Gazeta i Polska Drukarnia razem $4.50.

Polski Przyrząd do Drukowania

CZYLI

POLSKA DRUKARNIA

(LITERY GUMOWE.)

Któremi drukować każdy sobie może:

LISTY, NAGŁOWKI NA LISTACH I KOPERTACH,

ADRESY, KARTY BIZNESOWE, IT

BLIZKO 1000 LITER

Przyrząd ten składa się: z liter, pieczątki na 4 linie (4 cale szeroka) samo-atramentowej tuszowej poduszki, która zatrzymuje w sobie atrament czyli tusz na kilka lat. Cena $3.50.

AAAAAAAaaaaaaaaaaaaaaaBBBBBbbbbbbbbbbbCCC
CCCcccccccccccDDDDDdddddddddddEEEEEFeeeeeeeeee
eeFFFFffffffffGGGGGgggggggggggHHHHHhhhhhhh
hhhhIIIIIIIiiiiiiiiiiiiiiiJJJJJJjjjjjjjjjjjjjjjKKKKKK
KKkkkkkkkkkkkkkkkLLLLLLLllllllllllllllMMMMM
MMMmmmmmmmmmmmmmmmNNNNNNNnnnnnnnn
nnnnnnnOOOOOOOoooooooooooooooooPPPPPPPppppp
pppppppppppQQQqqqqqqRRRRRrrrrrrrrrrrSSSSSSSss
ssssssssssssssTTTTTTTTtttttttttttttttUUUUUuuuuuuuuu
uuuVVVVvvvvvvvvvWWWWWWWWwwwwwwwwwwwwww
wwwXXXXxxxxxxxxYYYYYyyyyyyyyyyyyZZZZZZ
Zzzzzzzzzzzzzzzzz&&&1111122222333334444455555666677
77788888999990000..........,,,,,,,,,------""""""$$$$
ĄĄĄąąąąąąĘĘĘęęęęęęĆĆĆććććććŃŃŃńńńńńńÓÓÓóóóóóóŻŻ
ŻżżżżżźŹŹŹźźźźźźŚŚŚśśśśśśŁŁŁłłłłł

Powyższy obrazek przedstawia alfabet polski. Każda litera jest osobną tak, że można dowolnie składać słowa polskie i angielskie.

☞ Dla tych którzy mają dość czasu a chcą sobie drukować listy do znajomych lub rodziny albo karty lub nagłówki dla przyjaciół — jestto bardzo pożyteczne i pouczające zatrudnienie.

☞ Który z abonentów premią ma już wybraną a życzy sobie tę Drukarnią odebrać, niechaj przyśle $3.50.

Przesełkę my sami opłacamy.

Kto żąda "Tygodnik Powieściowo - Naukowy," niech przyśle $2.

Odebraliśmy z Europy wielki zapas Książek do Nabożeństwa, które sprzedajemy

tak tanio, jak jeszcze nigdy sprzedawane nie były.

Książek tych nie wydaje się na premią ani też taniej handlarzom się nie sprzedaje.

Przesyłkę opłacamy sami.

Anioł Stróż albo książka do nabożeństwa (mały format) dla młodzieży. W oprawie białej z rżniętym krzyżem białem, z klamerką . . . . Cena $1.00

Anioł Stróż. Ta sama. W oprawie naśladującej bursztyn, kolor ciemno-bronzowy, z klamerką. . . . Cena 90c.

Anioł Stróż. Ta sama. W pięknej skórce, oprawne miękko, złocone brzegi i tytulik. . . . Cena 80c.

Anioł Stróż, oprawne w skórkę, wyzłacane brzegi, okute i z klamerką. . . . . . 60c.

Anioł Stróż, w białej oprawie, okute i ze zamkiem, wyzłacane brzegi, z krzyżykiem z kości słoniowej. . 70c.

Anioł Stróż. Ta sama. W pięknej skórce, z pozłacanym krzyżem tytulikiem i brzegami. . . . . Cena 60c.

Anioł Stróż. Ta sama. W ozdobnej oprawie skórkowej, złoc. brzegi i tyt. . . . . Cena 80c.

Anioł Stróż, oprawne w skórkę, wyzłacane brzegi 40c.

Anioł Stróż, oprawne pięknie, miękko, w skórkę, wyzłacane brzegi. . . . . 80c.

Anioł Stróż, oprawne w aksamit, z krzyżykiem z kości słoniowej, okute i zam. i pięknemi wyrobami $1.40

Anioł Stróż, w pięknej miękkiej moroko oprawie Cena 60c.

Anioł Stróż. Ta sama. Oprawne, ozdobnie w biało z kości, metalu i aksamitu z srebrną klamerką. . . $1.00

Błogosławmy Panu. Zbiór Nabożeństwa katolickiego. Opr. w skórkę, wyzłacane brzegi, z chromo obrazkiem na okładce. . . . . 50c.

Błogosławmy Panu. Ta sama oprawna w aksamit, z wyrobami metalowemi, okuta i ze zamkiem. . . 80c.

Bądź Wola Twoja. Zbiór Nabożeństwa Katolickiego, ozdobnie opr. w miękką skórkę morocco, złoc. brzegi i tyt. $1.10

Bądź Wola Twoja. Modlitwy i Rozmyślania na wszystkie dni tygodnia i miesiąca, na wszystkie uroczystości kościelne i na wszelkie okoliczności życia, ułożone przez Kapłanów i Świętych katolickiego kościoła ku czci i chwale ukrzyżowanego Chrystusa. Ozdobnie oprawne w skórkę z krzyżykiem na okładce (Wydanie dla kobiet). . . . Cena $1.20

Bądź Wola Twoja. Ta sama; oprawna ozdobnie w moroko z wyciśniętym krzyżykiem. (Dla niewiast). . . Cen. $1.40

Bądź Wola Twoja. Zbiór Nabożeństwa Katolickiego mieszczący w sobie dwa sposoby słuchania Mszy św., Nabożeństwo do Trójcy przenajświętszej, do Najświętszej Maryi Panny, do Świętych Pańskich i Aniołów Bożych, Modlitwy na główniejsze uroczystości roczne, oraz Pieśni kościelne. Oprawne w piękną cielęcą miękką skórkę z pięknemi wyciśniętemi ozdobami i krzyżem. $1.00

Bądź Wola Twoja. Ta sama. Oprawne w czarną szagrynową oprawę z wyrobami i krzyżem z złota i perłowej macicy, z złotą i z perłowej macicy klamerką. . . 80c.

Bądź Wola Twoja. Ta sama. W piękną gładką najlepszą cielęcą skórkę z krzyżykiem złotym. . . $1.00

Bądź Wola Twoja. Ta sama. W piękną czarną szagrynową oprawę z krzyżem pozłacanym i z posrebrzaną klamerką. 80c.

Chwała Boża zbiór nabożeństwa katolickiego, (mały format.) W opr. naśl. bursztyn, kolor ciemno-bronzowy, z klamerką. 90c.

Chwała Boża, Ta sama. W oprawie białej, z krzyżykiem i wyrobami mosiężnemi i w perłowej macicy, z zameczkiem. $1.00

Chwała Boża. Ta sama. Oprawna w morocco skórkę, z złoc. krzyżem, brzegami i tyt. . . . Cena 60c.

Chwała Boża. Oprawna ozdobnie w miękką skórkę, z wyciśniętym krzyżykiem, złoc. brzegami i tytulikiem. 80c.

Ciche Westchnienia. Modlitwy i rozmyślania na wszystkie dni tygodnia i uroczystości kościelne całego roku, w pięknej oprawie skórkowej, złocone brzegi i tyt. Cena 60c.

Ciche Westchnienia. Ta sama. W oprawie białej z krzyżykiem i wyrobami białymi na wierzchu, złoc. brzegi. 70c.

Cicha Łza Chrześciańska. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych (Wydanie dla niewiast) z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. Zawiera blizko 650 stronnic wyraźnego druku na pięknym papierze, format 3¼ x 5 cali. — Oprawne w morocco skórkę, wyzłacane brzegi, ze złoconym tytulikiem. . . . 40c. ze zamkiem 60c.

Cicha Łza Chrześciańska. Książka do Nabożeństwa dla Katolików. Napisał i ułożył ks. J. A. Łukaszewicz. Oprawne w czarną miękką skórkę z złotym krzyżem. 60c.

Cicha Łza. Ta sama. Oprawne w najlepsze skitogin z pozłacanym krzyżem. . . . . . 40c.

Cicha Łza. Ta sama. Oprawne w dobrą wiśniową skórkę z złotym krzyżem. . . . . . . 80c.

Cicha Łza. Ta sama. Oprawne w morrokko z złotym krzyżem. . . . . 40c.

Cicha Łza. Ta sama. Oprawne w najlepszą, miękką, wiśniową, skórkę. $1.00

Cicha Łza. Ta sama. Okuta w morrokko z metalowym krzyżem, i okute i z posrebrzaną klamerką. . . 60c.

Cicha Łza. Ta sama. Okute w najlepsze skitogen z metalowym krzyżem. 30c.

Cicha Łza. Ta sama. Oprawne w morrokko. 40c.

Cicha Łza. Ta sama. Oprawae w skitogen, z wyrobami z aksamitu i metalu - - - - - 60c.

Cicha Łza. Ta sama. Oprawne ozdobnie w czarną skórkę. 30c.

Cicha Łza. Ta sama. Mniejszy format. Oprawne w morrokko. Z pozłacanym krzyżem. . . . . . 40c.

Dziennik albo krótki sposób nabożeństwa codziennego (wydanie szlązkie) gruby druk w moc. opr., ze złoconym. tyt. 50c.

Dziecię do Boga. Książeczka do Nabożeństwa dla młodzieży katolickiej. Mały format. Oprawne w biało w czeskie "chasta", z chromo litografiami na obydwóch stronach i obwódką złotą. . . . . . . 15c.

Dziecię do Boga z dodatkiem ministrantury. (Oprawne w płótno) . . . . 10c.

Dunina, książka do nabożeństwa, wydanie dla mężczyzn, oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi. . . . 80c.

Dunina, książka do nabożeństwa, wydanie dla kobiet, oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi. . . . 80c.

Dunina, książka do nabożeństwa, wydanie dla mężczyzn oprawna w dobrą skórkę, okuta i ze zamkiem $1.20

Dunina, książka do nabożeństwa, wydanie dla kobiet oprawna w dobrą skórkę, okuta i ze zamkiem $1.20

Filotea czyli Droga do życia pobożnego napisane przez S. Fr. Salezyusza, biskupa i książęcia genewskiego. W moc. opr., złocone brzegi i tyt. $2.50

Głos Serca. Zbiór modłów i pieśni dla pobożnych. (Wydanie mniejsze z dużemi głoskami.) Oprawne w skórkę, okute i ze zamkiem wyzłacane brzegi i złoc. tyt. 60c.

Kwiat Niewinności. Książeczka do Nabożeństwa. Osobne wydanie dla chłopców i dziewcząt. Mocno oprawne w płótno. . . , . . . 15c.

Książka do nabożeństwa w pięknej miękkjei oprawie skórkowej, na wyzł. brzegi i tyt. . . . $1.00

Książka do nabożeństwa w oprawie białej, z pięknemi wyrobami metalowemi, z krzyżykiem z kości słoniowej, okute i ze zamkiem. $1.20

Marya Nasza Pomoc. Książka Modlitewna ku chwale Bożej i Czci Niepokolanej Panny Maryi. Ułożył ks. Józef Krośmiński. Oprawne ozdobnie w biało z kości, metalu i aksamitu, z posrebrzaną klamerką. . . . 80c.

Marya Nasza Pomoc. Ta sama. Oprawne ozdobnie w piękną czarną skórkę. . . 60c.

Marya Nasza Pomoc. Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w czarnej szagryn z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiędzu i perłowej macicy z klamerką z złota i perłowej macicy. $1.20

Marya Nasza Pomoc. Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w biały szagryn z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiędzu i perłowej macicy z klamerką z złota i perłowej macicy. $1.20

Manna Duchowna albo Nabożeństwo katolickie dla młodzieży szkolnej. Ułożył ks. Józef Krośmiński. Mały format. Oprawne w biało w czeskie "chasta", z chromo litografiami na obydwóch stronach i obwódką złotą. . . 15c.

Ołtarzyk Polski Katolickiego Nabożeństwa itd. W oprawie skórkowej, złoc. tyt. złoc. brzegi, z chromo obrazkiem na okładce. - - - - - Cena 60c.

Ołtarzyk Polski. Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w czarnej szagryn z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiądzu i perłowej macicy z klamerką z złota i perłowej macicy. - - - . . . $1.20

Ołtarzyk Polski. Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w biały szagryn z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiądzu i perłowej macicy z klamerką z złota i perłowej macicy. $1.20

Ołtarzyk Polski. Książka do Nabożeństwa ułożona z polecenia Najprzew. X. Arcybiskupa Dunina dla wszystkich katolików. Wydanie zmniejszone. Ks. J. A. Łukaszkiewicz. Ozdobnie oprawne w biało z kości metalu i aksamitu z posrebrzaną klamerką. - - - - - 70c.

Ołtarzyk Polski. Okute i zamkiem. . . . 80c.

Ogródek Duchowny. (Wielki druk) 60c.
— Ta sama, okuta i ze zamkiem 80c.

Ołtarzyk Złoty oprawne w aksamit, z krzyżykiem z kości słoniowej, okute i ze zamkiem i pięknemi wyrobami $1.40

Ołtarzyk Złoty, oprawne ozdobnie w aksamit z krzyżykiem metalowym, wyrobami mosiężnemi, stalowemi i z perłowej macicy, okute i ze zamkiem. . . . $1.60

Przewodnik do Boga. Oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi, wyciski i chromo obrazkiem na okładce. . 40c.

Panie zostań z nami. Oprawne w skórkę, wyzłacane brzegi i wyciski z chromo obrazkiem na okładce. . 40c.

Panie zostań z nami. Ta sama, w mocnej oprawie, ze złoconemi brzegami, i tyt. . . . 50c.

Przyjdź Królestwo Twoje. Zbiór Nabożeństwa Katolickiego z szczególnem uwzględnieniem modłów do Najsłodszego Serca Jezusowego i Najczystszego Serca Maryi. Ozdobnie w biało oprawna w kość, aksamit i metal z pięknemi wyrobami, z trzema posrebrzanemi medalami okute i z klamerką . . . . 90c.

U Stóp Maryi. Nowenny, Litanie i Modlitwy odpustowe na cześć Najśw. Maryi Panny zebrane i ułożone przez Maryę Rafaelę. Oprawne ozdobnie w czarną skórkę. Mały format. . . . . Cena 70c.

U Stóp Maryi. Ta sama. Oprawne w białej oprawie z wyrobami z kości, metalu i aksamitu z posrebrzaną klamerką. Mały format . . . . 70c.

Wianuszek Nabożeństwa Katolickiego uwity (format 2x3 cali), w morocco skórce, złoc. brzegi i tyt. 40c.

Wianuszek Nabożeństwa Katolickiego. Ta sama. Ozdobnie opr. w piękną miękką skórkę, złoc. brzegi i tytul. . . . . . - - Cena 70c.

Wianek Maryi w ozdobnej białej i pluszowej oprawie, z wyrobami z kości słon., i metalowemi, z okuciem i klamerką, wyzłacane brzegi. . . $1.30

Wianek Maryi, w opr. skórkowej, wyzłacane brzegi, ze złoconym tyt., okute i ze zamkiem. 80c.

Wianek Maryi. 60c.

Wiara nadzieja i miłość książka do nabożeństwa, w pięknej oprawie białej, okute i ze zamkiem Cena 90c

Wyborek czyli krótki sposób Nabożeństwa Codziennego dla Rzymsko Katolików. Z dodatkiem Pieśni. Oprawne ozdobnie w piękną czarną skórkę. . . . . 60c.

Wyborek. Ta sama. Oprawne ozdobnie w biało z kości, metalu i aksamitu, z posrebrzaną klamerką. 80c.

Wyborek. Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w biały szagryn z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiędzu i perłowej macicy z klamerką z złota i perłowej macicy. $1.20

Wyborek. Ta sama. Oprawne w biało w czeskie "chasta", z chromo litografiami na obóch stronach i obwódką złotą 25c.

Wyborek. Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w czarnej szagryn z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiędzu i perłowej macicy z klamerką z złota i perłowej macicy. $1.20

Wyborek. Oprawne w moroko skórkę. Z okuciem niklową klamerką. . . . . . Cena 40c.

Wyborek, oprawne w płótno i czerwone brzegi Cena 20c.

Wyborek, oprawne w kość słoniową z krzyżykiem i z srebrną klamerką. . . . . . . Cena 60c.

Zdrowaś Marya, nabożeństwo dla młodego wieku, ozdobnie oprawne w angielskie linteum z wyciśniętemi wyrobami (dla niewiast). Cena 80c.

Zdrowaś Marya, ozdobnie oprawne w najlepsze angielskie linteum z wyciśniętemi wyrobami (dla niewiast). Cena 90c.

Zdrowaś Marya. Oprawne miękką, czarną cielęcą skórką z wyciskanymi wyrobami. 60c.

Zdrowaś Marya. Oprawne ozdobnie w morrokko. 40c

Zdrowaś Marya. Oprawne w morrokko. 30c.

Przy tej sposobności ażeby niemieckich pisarzy "Żywoty Świętych" wyrugować z Ameryki sprzedajemy

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH PAŃSKICH

Ks. Piotra Skargi.

Napisane przez

POLAKA DLA POLAKÓW,

(inne wydania (nie Skargi) są tłómaczona z niemieckich pisarzy.) Po cenach następujących:

Oprawne w półskórek ze złotymi tytulikami. - - - - - $2.50
Oprawne cało w skórę ze złotymi tytulikami. - - - - $3.25
Oprawne cało w skórę, wyzłacane brzegi z złotymi tytulikami. - $4.00
Drukowane na pargaminie, ozdobnie oprawne. - - - $6.00

Żywot Pana i Zbawiciela

JEZUSA CHRYSTUSA

BOGARODZICY DZIEWICY

MARYI,

wydał ks. dr. Łukowski.

Z wieloma rycinami, format 9x11 cali, zawiera 750 stronnic wyraźnego czytelnego druku, oprawne w angielskie płótno, marmurowe brzegi, z wyzłacanemi tytułami na grzbiecie i okładce. **$3.00.**

Żywot Bogarodzicy Najświętszej

PANNY MARYI I JEJ OBLUBIENCA ŚW. JÓZEFA,

połączony z opisem najgłówniejszych miejsc cudownych czcicieli Maryi, opracowane podług O. Benedyktyna, ks. Beat. Rohner'a.

Z przedmową Jego Książęco — Arcybiskupiej Mości Dr. Fr. Alberta Eder, Księcia Arcybiskupa w Salzburgu.

Polecone przez 33 Książąt kościoła św.

Ozdobione 8 ślicznemi obrazkami kolorowemi i przeszło 700 drzeworytami. **$3.50.**

Nauka Wiary
— i —
Obyczajów Kościoła Katolickiego

Wyłożona obszernie, stwierdzona i objaśniona miejscami pisma św. i Ojców Kościoła i przykładami z życia oraz przewodnik życia dla rodzin chrześciańskich. Potwierdzona i polecona przez 24 książąt Kościoła i ozdobiona 10 kolorowemi prześlicznemi obrazami oraz licznemi bardzo rycinami. Format duży, albumowy, oprawa elegancka, stronnic 1238. Dzieło to składa się z trzech części i zawiera w części I naukę o wierze, w części II naukę o przykazaniach, w części III naukę o środkach łaski. Książka ta znajdować się powinna w każdej polskiej rodzinie, bo z niej czerpać można naukę i pociechę w każdej potrzebie. Cena całego dzieła oprawnego w płótno angiel. z złotemi wyciskami **$3.25.**

GOFFINE.

Książka do oświecenia i zbudowania duszy chrześciańsko-katolickiej, czyli krótki wykład Lekcyi i Ewangelii na wszystkie niedziele i święta wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów i gruntownem wyjaśnieniem roku kościelnego, najgłówniejszych obrzędów kościelnych, mszy świętej, nabożeństwa domowego i dla chorych, drogi krzyżowej, jako też życiorysami Świętych Pańskich, czczonych mianowicie przez lud polsko-katolicki

Z licznemi obrazkami i litografiami. **$1.50.**

Wszystkie cztery Dzieła powyższe kosztują razem $11.00.

Przesyłkę opłacamy sami.

Obstalunki prosimy wyciągać zawsze ze świeżego numeru Gazety.

W. DYNIEWICZ,
532 Noble Street, Chicago, Ills.

U mieszkańców Madagaskaru

pogańskich jest wiara mocna o życiu po za grobem. U pogan znajdują się ślady prawdziwej wiary. Madagaskarowie nie wymawiają nazwisk osób umarłych, aby im nie ubliżyć, bo wyobrażają sobie, że umarli, stali się duchami potężnymi. Ktoby wymówił nazwisko króla zmarłego, śmiercią bywa karany. Z powodu wiary w nieśmiertelność, ceremonie pogrzebowe są znaczne. Najpierw kładą ciało umarłego na kilka godzin w skórę wołową, a potem wynoszą na cmentarz. Krewni są zobowiązani towarzyszyć pogrzebowi, ozdobieni w najkosztowniejsze klejnoty i broń. Pochód pogrzebowy udaje się na brzeg rzeki najbliższej lub morza. Tu zaczynają wszyscy tańcować według głosu bębenka. Następuje okropny krzyk i wycie, aby umarłego obudzić do życia. I rzeczywiście, prawie mógłby się umarły przebudzić na taki ryk. Kiedy umarły jednak się nie ruszy, niosą go na cmentarz, i kładą w trumnę, zrobioną z dwóch drzew wydrążonych. Do trumny kładą żywność i kosztowności, jeżeli umarły był bogatym. Potem krewni kładą kamieni kupę na trumnę. Ciało zmarłego króla niepochowane przez cały rok, wisi pomiędzy dwoma drzewami w skórze wołowej, a członkowie rodziny muszą na przemian czuwać przy umarłym. Po roku nowy król zabiera zęby, palce u rąk i wielkie palce od nóg, aby je nosić jako relikwije, potem następuje pogrzeb uroczysty.

Inni poganie równie nie wymawiają nazwisk umarłych, n. p. Chińczycy i Japończycy, Indyanie w Kolumbii i Kalifornii, w południowej Ameryce, Samojedy w Syberyi, cyganie.

Dobre żywopłoty.

Zamiast białego głogu zalecane są obecnie żywopłoty z agrestu. Zasadzone w dobrze uprawionej i uzyznionej ziemi, zagęszczają się dobrze i dają się obcinać, a mają tę wyższość nad płotami z głogu, że kwiat ich na wiosnę stanowi pierwsze obfite i bardzo pożądane pożywienie dla pszczół. Wprawdzie znaczna część jagód z takiego płotu zostanie przez dzieci oberwaną jeszcze w stanie niedojrzałym, ale zawsze ich część jakaś się pozostanie.

Wzrost każdego człowieka

ulega zmianom w ciągu doby. Bardzo subtelne i ścisłe pomiary nie dozwalają o tem wątpić. Prowadzą one do wniosku, że każdy człowiek jest wieczorem niższy 3—5 milimetrów niż rano, a dopiero odpoczynek i sen przez noc całą poprzedni wzrost mu przywraca. Człowiek, który w ciągu dnia ciężką unużył się pracą, nosił ciężary (szczególnie na głowie lub ramionach), strudził się nadmiernym wysiłkiem, marszem forsownym, wygłodził się bardzo, udręczył moralną troską itp., doznaje niekiedy znaczniejszego ubytku wzrostu, tak iż wieczorem okaże się niższym o 4 centymetry, choćby się przy pomiarze z całej siły prostował. Ze wszystkich zaś trudów niewyspanie najbardziej wpływa na ubytek wzrostu. W razie ciągłej przez dłuższe lata nużącej pracy, bezsenności i braku dostatecznego pożywienia, ubytek ten szczególnie w późniejszym wieku staje się wreszcie trwałym. Starzec, choćby się zwykł trzymać prosto, bywa czasem o siedm centymetrów niższym niż za młodu.

Naród karłów w Europie.

Profesor Maryata, zrobił szczególne odkrycie antropologiczne w dolinie Ribas, na krańcu wschodnich Pireneów. W okolicy tej znajduje się liczne grono osób, nazwanych przez innych krajowców Nanos (karłami), nie większych w istocie nad cztery stopy. Zbudowani dosyć dobrze, mają ręce i nogi bardzo małe, a biodra i ramiona szerokie, włosy rude, twarz równie szeroką jak długą, która skutkiem silnie rozwiniętej dolnej szczęki, jest raczej czworograniastą, niż okrągłą. Oczy mają skośne jak Chińczycy i Tatarzy. Zarostu nie posiadają wcale, cerę mają bladą, twarz ich jest pełna, ale zwiędła; zdaje się jak gdyby wcale nie mieli muszkułów. Z powierzchowności mężczyzni i kobiety tak są do siebie podobni, że tylko po ubraniu odróżnić ich można. Ci Nanos są przedmiotem nieustannych drwin ze strony innych mieszkańców, żyją zupełnie oddzielnie, żenią się tylko między sobą, przez co zachowują rasę. Bez nauki bez środków poprawienia bytu, zaniedbani przez wszystkich, żyją w smutnych warunkach umysłowych. Nie umieją nawet powiedzieć, gdzie mieszkają, o rachowaniu nie mają pojęcia, mimo to okazują się chętnymi do nauki.

Pierwszy

pociąg pospieszny syberyjski przybył dnia 28 marca z Tomska do Peterburga. Pociąg ten, jak donoszą tamtejsze dzienniki, nie ma rywala na kolejach rosyjskich pod względem wygody i komfortu swych urządzeń. W wagonach I kl. wszystkich miejsca urządzone są także do spania i każdy podróżny otrzymuje na noc dwie poduszki, oraz kołdrę pluszową. Oświetlenie całego pociągu jest elektryczne, a okok każdego miejsca do siedzenia znajduje się dzwonek do bufetu. W pośrodku wagomu I klasy znajduje się rodzaj saloniku. Pociąg wymieniony składa się z jednego wagonu osobowego I klasy i dwóch II klasy, które urządzone są także nadzwyczaj wygodnie. W pociągu znajduje się wagon z biblioteką i czytelną, obliczoną na 25 osób. Z tego wagonu przechodzi się do wagonu restauracyjnego. W ostatnim wagonie mieszczą: się łazienka, bagaże podróżnych i maszyna, dostarczająca elektryczności. Pociąg, o którym mowa, potrzebował trzech dni czasu na przebycie przestrzeni między Tomskiem a Peterburgiem i w najbliższym czasie kursować będzie tylko dwa razy w miesiącu, począwszy od 13 marca.

Następujący Panowie

są upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów za anonse, odbierania pieniędzy za Gazetę i za książki.

W ALBERTA, MINN. W. Wiśniewski.
— ASHTON, Nebr. Thos. Jamrog. 428 South Bond Str.
— BERLIN, WIS. Wojciech Treder.
— BUFFALO, N. Y. F. A. Górski, Jakób Johnson, Józef Majchrzycki, F. Knaszak.
— BAY CITY, Walenty Wróblewski.
— BRONSON, Wincenty Ławniczak.
— BRYAN, TEXAS, Józef Kosh.
— CALUMET MICH., L. Wróblewski.
— CATO, ARK., A. Micek.
— CHICAGO, Stanisław Lauferski, Stanisław Budzbanowski.
— CLOVER BOTTOM. Józef Pillot i Fr. Piątek.
— CONNELSVILLE, Pa. Fryderyk A. Kail.
— CROSBY i DULUTH, Marcin Lepak.
— DELANO, MINN., Szymon Kittok.
— DUNKIRK, Piotr Szubarga, Michał J. Pakulski, 16 Webster Str.
— DUBOIS, Bonifacy Ziarnik.
— DUELM, MINN., Józef Fischbierek.
— DETROIT, Mich., Jan Lemke, Józef Deja.
— DILLONVALE, Ohio, St. Borowski.
— EAST SAGINAW MICH., Ign. Poplewski.
— ERIE, PA., Alojzy Nagowski,
— GRAND RAPIDS. Polikarp Doff, 166—7th St
— HOFA PARK, WIS., Andrzej Holewiński.
— LEMONT, Michał Nowacki.
— LA SALLE, Józef J. Wittlif.
— MILWAUKEE, Jakób Woźniak. JOZEF KWAŚNIEWSKI, 642 Becher Str
— LEXINGTON, MINN., Spiczak
— MINNESOTA LAKE, MINN., Józ. Schulcz.
— MINTO, N. DAK., Fr. Ronkowski.
— MT. CARMEL, L. Jankowski.
— NANTICOKE, Jan Sosnowski.
— NEWARK, N. J. Wł. Renz, 19 Jones Str.
— NEW YORK, J. Oleksiak, 2453 8 Ave
— NORTHEIM, WIS., Józef Szweda.
— OWATONNA, Minn., C. Grabarkiewicz.
— PITTSBURG APA., Jan Bruchwalski i Wł. Szewczuga.
— PHILADELPHIA, E. H. Friedlander, J. Chudyszewicz.
— POLONIA, A. Sikorski.
— RADOM, A. Malinowski.
— SHAMOKIN, PA., A. J. Złotorzyński.
— SHENANDOAH, PA., Józef Rudnicki.
— SOUTH BEND, Fr. Kowalski J. Sosnowski, A. Markowski.
— SOUTH CHICAGO, Wł. Pacholski i Józe E. Dudek.
— STEVENS POINT, WIS., Jan Kubisiak, W. Kieliszewski.
— ST. ANNA, Minn. Ign. Kierzek.
— ST. HEDWIG, Texas, Thos. Feliks.
— ST. LOUIS, Mo., Józef Nybak, 132 Blair ave.
— SOBIESKI, ILL., i HAMMOND, IND., Adam Stachowicz.
— TOLEDO, O. Karól Czarnecki.
— WILKES BARRE, Józef Czernik
— WILNO MINN., Anast. Gołata.
— WINONA, MINN., M. Daszkowski.
— YORKTOWN, TEX., J. B. Kasprzyk.

POSZUKIWANIA.

Poszukuję mego brata Franciszka Tofil. Przybył do Ameryki w r. 1892, ze synem Janem. Pochodzimy z Galicy, powiat Nisko. wieś Zarzyca. Jest wdowcem. Piotr Tofil, L. B. 303 Southport, Conn.

Poszukuję swego stryja Józefa Kubis. Rodem jest z Pawłowic, przebywał wiele lat w Poznaniu. Marcin Kubis, 1 Phillips ave., Trenton, N. J.

Poszukuję Wasyla Krawiec. Pochodzi z Galicyi, powiatu Sanok, wsi Sanoczek. Maciej Szczadlik, Solvay, N. Y.

Ja Maryanna Bochenkowa poszukuję Józefy Czaj. Rodem jest ze wsi Siary, powiat gorlicki, w Galicyi. Siedm lat temu wyjechała ze Starego kraju. Maryanna Bochenkowa, Audenried, Carb n Co., Pa.

Poszukuję mego znajomego Franciszka Wysockiego. Pochodzi z pod Moskala, z guberni Łomza, powiat Stuczyn, gminy Pruskiej, wsi Woznawieś. Jest w Ameryce od 2 lat i przebywał Shenandoah, Pa. Michał Kaczmarczyk, 20 Turkey Run, Shenandoah, Pa.

Poszukuję mego kolegi Jana Stasika. Pochodzi z Galicyi, powiatu Krosno, gminy głonickiej. Ostatnim razem przebywał w Mill Creek, Pa. Jan Zajdel, Hecla, South West, Pa.

Poszukuję Spólnika z $2,500 lub $3,000, takiego mianowicie Rodaka, który jest w którym ze Stanów Montana, Oregon, Wyoming, Idaho, do korzystnego interesu: hodowania owiec. Jan Bujanowski, Billings, Montana.

☞ Dla Jana Smith w Hartford, Conn., znajduje się paka książek na Adams Express ofisie No. 305 Main Str., Hartford, Conn.

☞ "Gazeta Polska" kosztuje od teraz do 1 stycznia 1899 roku (na 8 miesięcy) $135.

CHICAGO.

— **Chas. Merry został** powieszony w piątek. W ten sposób odpokutował za brutalne zamordowanie swej żony Pauliny, o czem w swoim czasie podaliśmy.

— **Kłótnia doprowadziła** do zbrodni. W niedzielę wieczorem William Smith, w domu swym pn. 145 Erie ulica, pokłócił się z Józefem Marciniewskim, który mieszkał pn. 54 Cherry ave., i w kłótni Smith strzelał do Marciniewskiego pięć razy. Smith ma lat 25 a Marciniewski lat 26. Reputacya obydwóch nie bardzo była dobra. Marciniewski w kilku minutach wyzionął ducha.

— **Powinien być żonie** swojej wdzięcznym. J. D. Hemmel, Milwauczanin, w niedzielę przybył na Harrison ul. stacyę policyjną się poskarżyć iż w jakimś salunie przy State ul. został obrabowany z $40. Przytem jednak z uciechą dodał: "Oto nie wywiedzieli się złodzieje o mojej sekretnej kieszeni" i wyciągnął wielką rolę pieniędzy. Policya przeliczyła i okazało się iż ta rola zawiera $290. Hemmel pochwalił się iż poprosił swoją ażeby mu tę kieszeń uszyła albowiem się spodziewał iż mu się w Chicago może przydać.

— **Nowe fabryki nad Illinois Central.** Od Nowego Roku kompania kolei żel. "Illinois Central" ulokowała wzdłuż swojej linii, w okolicach południowych, w Stanach Arkansas i Mississippi 13 fabryk i przedsiębiorstw, które używają dużo drzewa we swych wyrobach.

— **84 rekrutów marynarkowych** pojechało w niedzielę. W niedzielę przy odgłosie muzyki, prowadzeni przez rezerwistów marynarkowych, 84 dziarskich ochotników wyjechało do New York City, gdzie zostaną umieszczeni na okręcie przyjmującym "Vermont", z którego będą przydzielani do różnych okrętów wojennych w miarę potrzeby. Maszerowaniu do dworca przypatrywało się tysiące mieszkańców z wielkim zapałem.

— **Nieszczęście kolejowe.** W niedzielę w szpitalu powiatowym umarł 5-letni Antoś Adamski, którego rodzice mieszkają pn. 646 W. 16 ul., a którego przejechał dnia 17 b. m. pociąg Chicago & Northwestern kolei żelaznej.

— **Faremki kartoflane.** W dzielnicy Kenwood i Englewood obywatele dobrze myślący postanowili osadzić 250 rodzin biednych w "stockyards" okręgu na farmach kartoflanych, które mają być urządzone na miejscowościach próżnych i niezajmowanych. Jest jeden sztuk wynoszący 60 akrów i ten cały będzie użyty pod uprawą warzywa i kartofli.

— **Pugilista zabity w** bójce saluniarskiej. W poniedziałek, w Orpheus salunie pn. 467 North Clark ul., w bójce pijackiej został zabity "Al" Shrosbree, znany fajter na pięście, mający lat 27, a czterech innych zostało pobitych ciężko, z tych dwóch do nieprzytomności. Fajter przyszedł ze swym przyjacielem Janem Healy do wyżej wspomnianego salunu, już mocno pijany i wkrótce zabrali się do bijatyki z właścicielem salunu, jego barkiperami oraz gośćmi, która się nieszczęśliwie skończyła dla fajtera.

— **W redakcyi naszej są** do nabycia bilety, na obchód mickiewiczowski, po różnych cenach, stósownie do miejsca.

— **Znów nieszczęście z** gazoliną. W poniedziałek z okna drugiego piętra domu pn. 2720 Union ave., wyskoczyła 32-letnia Lydia Adler, z sukniami w płomieniach. Eksplodował piec gazolinowy i płomienie ją cały objęły. Policya nieszczęśliwą młodą kobietę zabrała do szpitala powiatowego, gdzie się przekonano, iż jest fatalnie popaloną.

— **Pomoc dla powodzian** w Shawneetown. Codziennie skarbnik Keeth dostaje pieniężne datki na dotkniętych powodzian w Shawneetown, Ill. Do tego czasu zebrał $8,559.

AMERYKA.

Puerto Rico także będzie wolnem.

Teraz kiedy Kuba jest uznaną niepodległą, tak samo — jako rezultat wojny hiszpańsko-amerykańskiej — wolnem i niepodległem będzie Puerto Rico (Bogaty Port.)

Wyspa ta jest czwartą z rzędu co do wielkości w grupie Wysp Zachodnich Indyj, i równa się prawie Stanowi Massachussetts. Areał wynosi 3,550 mil a ludność w r. 1887 wynosiła 813 937. Z liczby tej około 300,000 jest negrów, byli niewolnicy.

Podobnie jak Kubańczycy, tak i mieszkańcy Puerto Rico kilkakrotnie usiłowali zrzucić jarzmo hiszpańskie, lecz zawsze nadaremnie, aż nareszcie teraz wybiła tak dla tej wyspy jak i dla wyspy Kuby godzina niezależności. Z utratą tych dwóch wysp Hiszpania traci ostatnią piędź ziemi na tej półkuli.

Wysoka cena za pszenicę w San Francisco.

SAN FRANCISCO, Cal., 24. kwietnia. — Cena pszenicy poszła ogromnie w górę i jest wyższą dzisiaj jak od czasu manipulacyj Dierbacha, 6 lat temu. Wczoraj pszenica na maj kosztowała $1.73, na grudzień $1.69. Mniej niż 40 dni temu ceny te były $1.35 i $1.29.

Czyby Hawaii były już przyłączone?

VICTORIA, British Columbia, 23. kwietnia. — Hawaiiski dziennik "Star" z 14 kwietnia pisze co następuje:

"Gwiazdy i Pestry będą może powiewały nad gmachem rządowym jutro. O późnej godzinie dzisiaj po południu się dowiadujemy, że amerykański poseł i admirał wezmą wyspę w formalne posiadanie w imieniu Stanów Zjednoczonych jutro rano. Niepodobieństwem jest pogłoskę niniejszą potwierdzić lub jej zaprzeczyć, lecz pochodzi z bardzo wysokiego źródła."

Zaś "Hawaiian Bulletin" podał co następuje:

"Admirał Miller wczoraj po południu rzekł, iż jest w Honolulu dla przyłączenia Wysp Sandwich i że nie prędzej odjedzie sobie aż tego nie dokona."

Parowiec pocztowy "Warrimoo" przywiózł wiadomość z Honolulu, że konsul Stanów Zjedn. Haywood kupił wszystkie węgle w tym porcie dla użytku swego rządu ażeby być przygotowanym na wszelki wypadek z powodu mających nastąpić kroków nieprzyjacielskich. Ogółem zakupił 15,000 ton i płacił wysokie ceny. Stany Zjednoczone posiadają już tamże 800 ton i nowe zakupna według mniemania konsula wystarczą aż do przybycia nowych zapasów.

Obawiają się buntu Indyan.

FORT WORTH, Texas, 24. kwietnia. — Wielka obawa panuje pomiędzy ludnością białą w okolicy Belcherville, w powiecie Red River, Texas, że Indyanie Apachesy i innych szczepów mogą się zabrać do popełniania zbrodni i gwałtów teraz kiedy wojsko odjechało do Kuby. Wiadomem jest, iż są w okolicy Fort Sill Indyanie, którzy się spodziewają "ucieszyć się."

Straszny ogień preryjny.

CHAMBERLAIN, South Dakota, 22. kwietnia. — Ludzie przybywający tutaj z White River okolicy przynoszą szczegóły o strasznych pożarach preryjnych, które spustoszyły całą Rosebud indyańską rezerwacyą, wskutek czego nietylko setki lecz tysiące sztuk bydła i koników należących do Indyan popaliło się w płomieniach.

O ile wiadomo do tego czasu nie stracili życia żadni Indyanie. Okolica prawie całkiem wypalona jest około 80 mil długości i 60 szerokości i dochodzi do granicy Nebraski. Ogień został podobno wszczęty przez jakiegoś białego człowieka, który podróżował pieszo do Valentine, Nebr. Takiego pożaru preryjnego nie było od 9 lat, kiedy spaliło się miasteczko Mount Vernon.

Górnicy w Pana, Ill., zastrajkowali.

PANA, Ill., 25 kwietnia.— Wszyscy górnicy w czterech Pana kopalniach węgla, w liczbie 600, zastrajkowali. Żądają zapłaty podług "Springfield skali" 40 centów. Pana i okoliczne miasteczka już cierpią na wielki brak węgla. Górnicy dostawają pomoc od Stanowej organizacyi górników i są przysposobieni do długiej walki.

Washington.

Dochód ma być większym o 90 do 100 milionów dolarów.

WASHINGTON, D. C., 25 kwietnia. — W sobotę przedłożonym został bil do uchwalenia, który uzyska od 90 do 100 milionów dolarów na rok więcej dochodu. I tak obliczają, że powiększony podatek na piwo przyniesie 35 milionów więcej, od tytoniu i cygarów 25 milionów, podatki od bondów, czeków, deed'ów, paczków ekspresowych około 30 milionów. Ten ostatni podatek nie jest bardzo popularny.

Minister Stanu Sherman podał się do dymisyi.

WASHINGTON, D. C., 25 kwietnia. – Minister Stanu John Sherman podał Prezydentowi McKinley swoją rezygnacyę i ta zostanie przyjętą w paru dniach. Miejsce jego ma podobno zająć były Prezydent Benjamin Harrison.

John Sherman zrezygnował.

WASHINGTON, D. C., 25 kwietnia. — John Sherman, minister Stanu, zrezygnował po skończeniu konferencyi gabinetowej. Prezydent natychmiast przyjął rezygnacyę i niezwłocznie zamianował sędziego Day, dotąd asystenta ministra Stanu, do opróżnionej posady. Sherman był w czynnem życiu publicznem od przeszłych 43 lat.

Rezygnacya Shermana była przewidywana od dłuższego czasu, z powodu podeszłego jego wieku. Miejsce Day'a zajmie prawdopodobnie John R. Moore, profesor w Columbia College, który jest znawcą w prawie międzynarodowem.

Prawo illinoiskie nakładania podatku na spadki uznane ważnem przez Najwyższy Trybunał.

WASHINGTON, D. C., 25 kwietnia. — Najwyższy Trybunał Stanów Zjednoczonych wydał decyzyę uznającą ważność prawa uchwaloną przez legislaturę Stanu Illinois, nakładającą stopniowy podatek od spadków wynoszących $100,000 i wyżej. Prawo to uchwalono 15 Czerwca, 1895, w Springfield i było obowiązującem od 1. lipca, tego roku, lecz przeciwko niemu wnieśli apelacyę administratorzy kilka wielkich spadkobierców.

Po złoto do Alaski.

Boją się o złoto Klondike'owe.

SAN FRANCISCO, Cal., 24 kwietnia. — Mniemanie, że hiszpańskie pomocnicze krążowniki obecnie się znajdujące we wodach Chilijskich i Peruwijskich będą się starały zdobyć flotylę Klondike'ową i jej ogromne bogactwa złota, jest przyczyną że z największym pośpiechem zostawają wyszykowywane do czynnej służby parowce celne "Rush Carvin" i "Grant". Praca w Mare jardach marynarkowych nad uzbrojeniem tych okrętów nie ustaje wcale.

PRZEGLĄD

WIADOMOSCI ZAGRANICZNYCH Z OSTATNIEGO TYGODNIA.

Wojna hiszpańsko-amerykańska psuje biznes na giełdzie londyńskiej.

LONDYN, 24. kwietnia. — Panuje tutaj stan nerwowy na kursie, przytem bardzo mało biznesu się odbywa. Akcye hiszpańskie coraz to bardziej spadają w cenach, albowiem nie tylko domy w Paryżu je sprzedawają ale nawet sam Bank Hiszpanii. Akcye amerykańskie stoją niżej o tylko 2 procent. Niema obawy ażeby ceny bardzo spadły.

Sprawa rozgrabienia Cesarstwa Chińskiego.

Angielscy kapitaliści uzyskali wielkie koncesye od rządu chińskiego.

LONDYN, 23. kwietnia. — Grupa angielskich kapitalistów, na których czele stoi dom Rotszyldów, pod tytułem "syndykatu pekińskiego," uzyskała od rządu chińskiego bardzo bogate i rozległe koncesye, w których spisie są olbrzymie pola węglowe. O ile wiadomo, ogromnie się na to gniewają Niemcy, bo zazdroszczą Anglikom dobrego biznesu.

Ceny Targowe.

Chicago, 26go Kwietnia, 1898.

Pszenica	
Na Maj	1 15—1.20
Zimowa	
No. 2 czerwona	1.17—1.19
" No. 3 "	1.00—1.15
Latowa	
"No. 3	1.10
Kukurydza, buszel	
No. 2 biała	34¼—34½
No. 2 żółta	34 34½
Owies, buszel	
No. 2. biały	31½—32¼
Żyto, buszel	
No. 2.	59½—59¾
Jęczmień	41—50
Wieprzowina, 100 funtów	11.10—11 47½
Smalec,	5.62½—5.77½
Żeberka,	5 50—5.67½
Siemiona, 100 funtów	
lniane	1.30
tymotka	2.30—3 00
koniczyna	5.00
Ospa (bran)	12.00
Siano	
Wyborna tymotka	11.00
No. 1	10.00
No. 2	7.50—8 50
No. 3	6.50—7.00
Choice prairie	10.50—11 50
No 1	8.00—9.00
No 2	6.00—.700
No. 3	5.00—5.50
No. 4	3.50—45.0
Słoma tona	5.75—6.00
Jarzyny:	
Kapusta, crate	1.25—1.75
Cebula buszel	60—70
Selera, pęczek	15—20
Redyski, 12 pęczków	30—35
Ogórki, tuzin	9 0—1.125
Kalafiory, crate	1.50—3.00
Sałata, crate	30—40
Marchew, nowa, tuzin pęczków	25
Rzepa	40—50
Spiniak koszyk	45—50
Pomidory, 6 kosz. crate.	1.50—2.50
Pie-plant, tuzin pęczków	75
Szparagi 3 tuzin pęczków	1.00—1.25
Skóry: No. 1, zielone, solone, ft.	8
No. 2, " "	7
Cielęce No. 1	10
" No. 2	8½
Bydło, sto funtów:	
Pierwszej klasy, 1,200 do 1,800 funtów	5.15—5.30
Woły Wyborne, 1400 do 1600 funtów	4 85—5 10
Dobre	4.50—4 80
Zwyczajne	4.15—4 40
Texaskie byki	3.75—4.70
Dobre krowy	3.75—4 40
Cielęta	4 50—6.00
Swinie, 100 funtów:	
Wyborne	4.00—4.05
Zwyczajne	3 85—4.00
Asortowane, 140 do 190 funtów	3 85—3 95
Biedne	2.10—3.50
Owce, 100 funtów:	
Wyborne	4.20—4.30
Zachodnie	4 15—4.45
Jagnięta zwyczajne	4 20—4.30
Wyborne jagnięta	5.35—5 55
Whisky — finished goods on the basis of $1.19 for highwines.	
Mąka: Pszenna zimowa patent	4.20—5.30
Clears	4.20—4 40
Spring patents	5 30—5 50
Piekarska, worek 196 ft	4 00—4 20
Żytnia miech	2.90—3.10
Masło:	
Creamery, funt.	16½
Dairy	15
Packing	12—12½
Łój, funt	2½—3
Drób żywy:	
Kury funt	7½—8
Kaczki	8—8½
Gęsi tuzin	3.50—4.00
Owoce:	
Banany, pęk	50—1.25
Pomarańcze, case	2.20—.225
Cytryny, pudło	2.00—2.25
Jabłka, Beczka	4.00
Trzuskawki 24 qt. box	1.25—3 50
Ser: Young America	8½ 9¼
Twins	8—8½
Brick	10¼
Szwajcarski	12—12½
Limburger	11½—12
Jaja, tuzin	9½—10
Cielęcina:	
Wyborna, funt	7½ 8
Dobra	6½ 7
Cienka	5—6
Kartofle	
Burbanks buszel	64—68
Słodkie kartofle becz.	3 50—4 50
Bób i groch, buszel:	
Nowy	1.25—1.30
Red kidney	1.50—1.65
Lima, 100 funtów	3 75—4.00

W Elgin, Ills., w poniedziałek: ofiarowano 137 węborów masła. Nic nie sprzedano. W zeszłym tygodniu sprzedano 10.400 węborów.



x.